Nr. 282 Łódź, Piątek, 19 października 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 210.000
" " " Kraju " 250.000
" " " za gran. 400.000
Odnoszenie do domu 20,000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 360.000 mk. miesięcznie

Cena 10.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 7500 mk.
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 4500 "
Nadesłane po tekście 6000 "
Zwyczajne 3000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 400.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Pyrrhusowe zwycięstwo.

W głosowaniu o votum ufności rząd Chjeno-Piasta odniósł formalne zwycięstwo —uzyskał kilkanaście głosów, które pozwalają mu na czas jakiś pozostać u władzy. Ale w tym razie pomiędzy formą a treścią zachodzi rażąca sprzeczność: nieznaczna większość, jaką udało się gabinetowi otrzymać, nie może zasłonić widocznej klęski moralnej, która objawia się najwymowniej w absolutnej niemożliwości z jego strony odparcia lub osłabienia zarzutów opozycji, podzielanych przez ogromną większość opinji publicznej. Wszak każdy widzi i odczuwa przerażający bilans tych rządów i uderzający ich kontrast z obietnicami i zapowiedziami wyborczemi Chjeny.— Istniały przecież całe rzesze ludzi, którzy te zapowiedzi brali na serjo przynajmniej o tyle, iż oczekiwali od prawicowego rządu poprawy finansów i ugruntowania „porządku", który zapewne nie odpowiadałby zasadom demokratycznym i brzmieniu naszej konstytucji, byłby wszakże naprawdę swego rodzaju porządkiem i zapewnił państwu siłę, a obywatelom spokój i bezpieczeństwo publiczne. Po szablonowych i bezkrytycznych głowach tuła się oddawna przesąd, jakoby endecja była stronnictwem państwowem w rodzaju konserwatywnych partji Zachodu, jakoby wzamian za swój antidemokratyzm przynosiła w każdym razie inne cenne wartości. Atoli Chjena pokazała, że ma tyle poczucia i zmysłu państwowego, ile „czarna sotnia" rosyjska, która również żywiła podobne pretensje. Ci, którzy uwierzyli odezwom wyborczym 8-ki i przechwałkom jej zwolenników, obalającym rząd generała Sikorskiego, mają znakomity bilans jej gospodarki, wobec którego krytyka opozycji sejmowej była jeszcze zbyt słaba. Zamiast owego wymarzonego przez filistrów spokoju i porządku rządy Chjeno-Piasta przyniosły bezład, zamęt i niepokój ogólny. O stanie finansów i nieszczęśliwej marki niema już co mówić —codzienny kurs giełdy stwierdza niesłychane pogorszenie od czasów rządu poprzedniego. Sprawność i praworządność administracji osłabła tak dalece, że prezydent Wojciechowski, który w podróży swej na kresach wschodnich był uderzony pewnemi swoistemi metodami napiętnował je mianem „łobuzerji politycznej", i dodał, że to nie może być toerowane. Chodzi tu oczywiście o popisy nacjonalizmu chjeńskiego, który demoralizuje urzędników na kresach i uczy ich lekceważyć prawa obcych narodowości i zasadę równości obywatelskiej.

Zamiast ugruntowania porządku państwowego choćby nawet w ograniczonym konserwatywnym sensie, mamy zgoła coś wręcz przeciwnego, mamy rozpętanie egoizmu klasowego, widzącego wyłącznie swój interes i ślepego nie tylko na dobro szerok. mas, lecz i na państwo wraz z jego potrzebami. Ten zaślepiony żarłoczny egoizm stawia państwo na brzegu przepaści; groźne objawy, które mnożą się w ostatnim miesiącu przemawiają głośniej do zaniepokojonej opinji, niż krytyki mówców sejmowych.

I dlatego to obecne zwycięstwo gabinetu nie posiada dużego znaczenia i nie zabezpiecza go bynajmniej przed bliskim upadkiem. — Zresztą nawet z ciasnego formalnego punktu widzenia należy w niem widzieć raczej klęskę, niż rzeczywisty sukces. W czerwcu, gdy Witos poraz pierwszy stawał przed sejmem, zebrał 55 głosów większości. Obecnie miał ich tylko 17-cie. Dwie trzecie początkowej większości stopniały pod wpływem błędów i niepowodzeń tak głośno reklamowanego gabinetu.

Jego urzędowy naczelnik nie umiał nic rzeczowego przeciwstawić krytyce opozycji oprócz pogróżek. Uprzednio już prasa chjeńska domagała się dla gabinetu specjalnych pełnomocnictw, jakoby koniecznych do skutecznego przeprowadzenia jego projektów. O zgodzeniu się sejmu na coś podobnego oczywiście nie może być mowy. Gdy gabinet, który złożył widoczne dowody nieudolności i lekceważenia prawa, występuje z podobnem żądaniem, wygląda to na kpiny z sejmu i ze zdrowego rozsądku. Można bowiem żądać wyjątkowego zaufania na podstawie odniesionych sukcesów i położonych zasług, lecz nigdy na podstawie błędów i niedołęstwa.

Gabinet obecny będzie jeszcze przez parę tygodni prowadził swą gospodarkę i dokonał szkodliwych eksperymentów nad zbiedzonym krajem. W każdym razie koniec jego jest bliski i nie ocali go anemja opozycji, gdyż zmusi go do rychłego ustąpienia oburzenie opinji, oraz własny jego rozkład wewnętrzny.

J. Mazurski.

Także dyktatorzy.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej dr. Stresemann, szukając ratunku dla walącego się gmachu państwa niemieckiego przeprowadził przez reichstag w drodze konstytucyjnej ustawę wyjątkową, która zawiesza działanie parlamentu i zaprowadza dyktaturę legalną. Fakt ten będący jednym z objawów kryzysu parlamentaryzmu na całym świecie natchnął skompromitowaną prawicę i jej rząd w Polsce do przygotowania takiego samego aktu u nas. Tyle deklamowano w obozie prawicowo-piastowym o konieczności rządu, opartego na większości sejmowej, tak broniono z zapałem praw parlamentu przeciwko „dyktatorskim zapędom" marszałka Piłsudskiego i gen. Sikorskiego, aż nagle sięga się po przykład do... Niemiec, aby parlamentowi skręcić kark.

Organ główny prawicy „Gazeta Warszawska" z dnia 15 m. m. bez ogródek oświadcza: „Długa procedura zwykłego parlamentarnego porządku rzeczy paraliżuje w niektórych wypadkach szybkość i celowość akcji".

Skąd ten nagły wstręt do długiej procedury sejmowej? Odpowiedź na to pytanie dało po części wtorkowe posiedzenie sejmu, na którem większość stopniowo z plus 15 przeobraziła się na minus jeden.

Ale już ten sam fakt wskazuje, że prawica dla przeprowadzenia swoich pomysłów musi iść drogą gwałtu i łamania ustaw konstytucyjnych, a wcale nie za przykładem Stresemanna, który cel swój osiągnął w drodze legalnej. Naturalnie, że droga gwałtu sama przez się nie odstrasza endecji, jest to metoda już przez nią wypróbowana i znana, jest to właściwie jedyna metoda, którą umie to stronnictwo działać.

Legalność, środki prawne są im obce i zbyteczne. Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu w ciężkich chwilach mogą być nieodzowne. Chodzi jednak o to, że nie można udzielać nieograniczonych praw szaleńcom, a po orędziu z d. 14 b. m., stan umysłowy gabinetu Witos-Głąbiński jest pod wielkim znakiem zapytania. Jak słyszeliśmy jeden z wybitnych dyplomatów zagranicznych, przesyłając raport do swego rządu o ostatnich wypadkach, zaznaczył, że nie należy na podstawie odezwy rządu wysnuwać wniosków o rozpaczliwej sytuacji w kraju. Tak źle nie jest, jak głosi odezwa rządu.

Źle jest tylko z rządem i swój stan niepewności, zagrożenie swojego istnienia rząd przenosi na całą Polskę. Na szczęście nawet obcy, ale zbliska obserwujący nasze życie, nie dają wiary elukubracjom naszej władzy. Smutne, że tem musimy się pocieszać.

W ataku demencji, która ogarnęła rząd, majaczy on nadzwyczajnemi pełnomocnictwami, zapominając, że nawet wśród własnej większości nie spotka się tutaj z sympatją. Trzeba bowiem stwierdzić, że istnieje wspólny grunt pomiędzy lewicą a prawicą, jest nim zawsze dążenie do utrzymania izb prawodawczych. W stanie marazmu, lub drgawek przejściowych, ale izby muszą być.

Stanowi to kanon nieprzeparty zarówno na prawicy, jak na lewicy. Dobrze się stało, że ten kanon został podważony. Chodzi tylko o to, kto ma uzyskać swobodę działania „dla szybkiej i celowej akcji".

I tu odpowiedź jest jasna: nie można dać takiej swobody działania kompanji skompromitowanej cztero i pół miesięcznymi popisami nieudolności ogarniętej szałem nienawiści do ogromnej większości obywateli i załatwiającej przez rządy swoje interesy partyjne. — Byłby to w rękach szaleńca nóż, pod którym zginąć by mogło państwo. Potrzebny jest lancet chirurga w rękach wytrawnych, spokojnych i doświadczonych, w rękach mających zaufanie szerokich rzesz ludności. Można mieć nadzieję, że pomysł Chjeny nie będzie urzeczywistniony, a droga, którą do niego dąży, okrywa nową hańbą spółkę, która w maju zagarnęła rządy. — Projekty dyktatorskie poprzedziła odezwa rządu, usiłująca z krwawych ruin pierwszego fortu cytadeli warszawskiej utworzyć bastjon dla obrony Chjeno-Piasta.

Powinny to być ostatnie karty rządu, który trzyma się tylko dzięki formalnościom parlamentu, który u nas żyje jakiemś odrębnem życiem oderwanem od całego społeczeństwa. Ale i pod klosz szklany gmachu przy ul. Wiejskiej wdzierają się strumienie powietrza i prąd ich wartki musi wyprzeć z ław rządowych fatalną trzynastkę p. Witosa w chwili, kiedy szykuje się ona do zagarnięcia władzy dyktatorskiej. W tym właśnie momencie Polska powie im: dosyć, ani kroku dalej, wracajcie do swojej nory partyjnej, która przy przemijającym teraz bezwładzie społeczeństwa narzuciła was na sterników państwa.

St. Gr.

Echa wybuchu.

PO SZKODZIE.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. korespondenta). Minister spraw wojskowych gen. Szeptycki wydelegował specjalną komisję pod przewodnictwem gen. Krotowskiego dla przeprowadzenia fachowych studjów w sprawie przeniesienia amunicji z Cytadeli do innych miejsc.

KRAKÓW, 17 października (AW). — Skutkiem wybuchu w Cytadeli warszawskiej poczyniono starania, aby Kraków uchronić od niebezpieczeństwa,jakie grozi przez przechowywanie prochu w mieście. Przeniesiono już resztę prochu amunicyjnego do składów pozamiejskich. Przeniesienie większych zapasów już zostało uskutecznione latem.

USIŁUJĄ WMÓWIĆ ZAMACH.

WARSZAWA, 18 października. (Pat). W związku z oświetleniem prywatnem wybuchu na Cytadeli warszawskiej, w niektórych organach prasy ukazały się wzmianki, iż eksplozja została wywołana wskutek samoczynnego zapalenia się prochu włoskiego. Minister spraw wojskowych komunikuje, że wersje te zupełnie nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ komisja, złożona ze specjalistów chemików, która według ustalonego planu przeprowadza kontrolę w prochowni, a ostatnio badała proch na Cytadeli między 13 a 27 sierpnia r. b., stwierdziła, iż wszelkie rodzaje i zapasy prochu, znajdujące się w prochowni, która wybuchła dnia 12 października r. b., a w tej liczbie i proch włoski, były w tym samym stanie, który absolutnie wyklucza możność samoczynnego zapalenia się.

NIEMA DYMU BEZ OGNIA.

WARSZAWA, 18 października. (Pat). Berlińska i moskiewska radjostacja rozesłały prasie światowej wiadomość, jakoby rząd polski, w celu uratowania swej rzekomo zagrożonej pozycji, dążył do dyktatury.

WRAŻENIA W WIEDNIU.

WIEDEŃ, 17 października. (Telegr. wł. „Głosu Polsk."). Prasa wiedeńska z „N. Freie Presse" na czele osądza sytuację w Polsce na zasadzie odezwy rządowej i nazywa ją groźną. Wysnuwają tutaj wnioski o możliwości putschów w Polsce wobec przygotowań represji rządowych.

JAPOŃCZYCY NA OFIARY WYBUCHU.

Wojskowy attache japoński złożył na ręce ministra Szeptyckiego 20 miljonów marek na rzecz ofiar wybuchu w Cytadeli.

ZWIĄZKI ZAWODOWE W SPRAWIE UMÓW EMIGRACYJNYCH.

Wśród sfer robotniczych coraz wyraźniej ujawnia się zainteresowanie wszelkiemi umowami emigracyjnemi, zawieranemi przez rząd polski z obcemi państwami. W związku z tem na wczorajsza konferencję, która odbyła się w M. P. i O. S. pod przewodnictwem wice - ministra Simona w sprawie konwencji emigracyjnej polsko - francuskiej, zaproszeni zostali w charakterze informacyjnym przedstawiciele związków zawodowych polskich, pp.: Olszewski, Bernatowicz i z komisji op. sp. ks. Kaczyński.

W SPRAWIE EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH NA KOLEJACH.

Na interpelację posła Rozenblata (kl. żyd.) w sprawie rzekomych napadów na pasażerów żydowskich w wagonach kolejowych, dał minister spraw wewnętrznych odpowiedź, w której usiłował wykazać bezpodstawność zarzutów interpelanta.

ARESZTOWANIA W SOWDEPJI.

WARSZAWA. (Telefonem od naszego korespondenta). Dowiadujemy się, że w Petersburgu dokonano nowych aresztowań wśród optantów polskich, którzy właśnie mieli być repatrjowani.

Zostali aresztowani pp. Gustaw Zielińskl, Stanisław Osowski, Wiktorja Aleksandrowiczowa i inni.

ROCZNICA.

WARSZAWA, 18 października. (A.W). Jutro odbędzie się w Warszawie obchód 110 rocznicy śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

NIEMCY OPANOWUJĄ LITWĘ.

Z 62 handlowych firm zagranicznych na Litwie 30 przypada na kapitał niemiecki, pozostałe firmy znajdują się w rękach angielskich. Kapitał zakładowy niemiecki wynosi 768.000 lirów i 9.755.000 [illegible]

Pan Seyda jest najlepszym ministrem.

Przynajmniej tak o sobie mówi niepewnym głosem.

„Trjumfalne" exposé w komisji do spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych toczyła sie dalsza dyskusja nad oświadczeniem ministra Seydy. — Szereg posłów zadawał pytania ministrowi, a posłowie Perl i Dąbski wystąpili z dłuższemi przemówieniami, poświęconemi całokształtowi aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

Poseł Ostrowski (P.S.L. Piast), zapytywał o stosunki w pasie neutralnym polsko-niemieckim.

Poseł Perl swe przemówienie poświęcił głównie stosunkom polsko-rosyjskiem. Mówca oświadczył, że sprawa uznania S.S.S.R. przez Polskę została przez p. Seyde postawiona zupełnie niewłaściwie, że niepotrzebnie związano tę sprawe ze sprawa terenów naftowych, kasy im. Mianowskiego, nie poruszono natomiast sprawy zaległej wypłaty 30 miljonów rubli złotych.

Dalej p. Perl krytykował politykę p. Skirmunta w lidze narodów i żądał przeprowadzenia na plenum dyskusji o polityce zagranicznej.

Wywody p. Perla popierał poseł Dąbski, domagając się, aby minister Seyda wygłosił expose na plenum sejmu.

W obronie p. Seydy i p. Skirmunta zabierali głos pp. Kozicki, Stroński i Czetwertyński.

Następnie zabrał głos p. Seyda.

„Trjumf" przy wyborach do ligi narodów.

W sprawie wyborów do rady ligi narodów podnoszono w dyskusji zarzut, że kandydatura polska została wysunięta przeciw Szwecji. W odpowiedzi musze stwierdzić kategorycznie, że

delegacja polska nie uczyniła żadnego kroku przeciw kandydaturze szweckiej.

Atmosfera specjalnej walki byłaby delegacja nasza kandydaturze polskiej raczej zaszkodziła. Gdybyśmy byli kandydature polska cofneli w ostatniej chwili, jak chca inni przedstawiciele opozycji, byłoby to zagranica źle zrozumiane, a mianowicie, że liczymy zaledwie na kilka głosów. Okoliczność że przed

rokiem nie można było kandydatury polskiej wogóle wysunać ze względu na absolutna jej beznadziejność, a w porównaniu z tym stanem rzeczy zrobiliśmy duży

krok naprzód,

mimo, bardzo niekorzystne warunki zewnetrzne, uzasadnia w zupełności postawienie kandydatury polskiej w ostatnich wyborach. Prestige delegacji polskiej i jej kierownika jest w lidze narodów bardzo poważny.

Pan Seyda interpretuje myśli p. Poincaré'go.

Poza wyborami do ligi narodów drugie z rzedu „najwiekszem dla Polski upokorzeniem" miało być wmieszanie sie do wewnetrznych spraw państwa polskiego, którego to wmieszania dopatruja sie w listownej odpowiedzi premiera francuskiego, Poincarego, wystosowanej w sprawie „numerus clausus", do przewodniczącego ligi praw człowieka w Paryżu, p. Ferdynanda Buisson. W sprawie tej zaznaczyć należy: Cytata z listu Poincarego, podana w „Naszym Przeglądzie" dnia 6 b. m., jest nieścisła i zasadniczo wypacza myśl autora listu. Po drugie, z uwagi na komentarze, z jakimi spotkał się list Poincarego w Polsce, złożył p. Poincare polskiemu ministerstwu spraw zagranicznych za pośrednictwem posla francuskiego w Warszawie oraz posła polskiego w Paryżu urzedowe oświadczenie, które stwierdza, że nie należy w żadnym razie przypisywać wzmiankowemu listowi, bedacemu jedynie forma odpowiedzi na list otrzymany, checi ingerowania w wewnetrzne sprawy Polski. Przy tej sposobności Poincare zapewnił, że nigdy nie było i nie bedzie zamiarem sojuszniczego rzadu francuskiego mieszać sie do spraw wewnetrznych państwa polskiego. Podkreślić należy, że sprawa „numerus clausus" stanowi, jak słusznie podkreślano, nasza wewnetrzną sprawe, a przytem nierozstrzygnieta jeszcze, nie ujawniła się sama przez się w Paryżu.

Francja nietylko Polsce nie chce pożyczyć.

Sprawa nieprzegłosowania dotychczas przez senat francuski 400 miljonów franków kredytu dla Polski, tłumaczy sie wzgledami wewnetrzno politycznymi stosunków francuskich, jak to świeżo wyjaśnił senator Beranger. Tak samo postepuje sie z kredytami dla Rumunji i Jugosławji. Ostateczne załatwienie sprawy w sen. francuskim jest przewidziane na przyszły miesiac.

„Zwycięstwa" gdańskie.

„Klęską państwa polskiego" nazwano także wynik pertraktacji w sprawach gdańskich. Sejm gdański ocenił ten wynik zupełnie inaczej, wyrażając wątpliwość, czy układy nie zmieniaja ustawy gdańskiej tak zasadniczo, że powinny być na nowo ratyfikowane przez sejm gdański. Tej potrzeby oczywiście niema. Ale niezal. od tego, rezultaty w stanie prawnym w kwestji gdańskiej, który przedtem był we wszystkich punktach martwym, sa oczywiste. W stanie faktycznym zaszły też zmiany, dające się odczuć.

W dziedzinie celnej (kontrola i statystyka celna), w dziedzinie obywatelstwa (szykany ustały), w dziedzinie rady portu (polityka portowa, administracja „żywej Wisły"). Uważamy to oczywiście za poczatek tylko. Twierdzenie, że rzad polski naraził Polsce w sprawie gdańskiej Anglje, nie odpowiada rzeczywistości. Rzad angielski był zgóry poinformowany o zamierzonej akcji. Jeżeli kiedy, to przedtem były stosunki polsko-angielskie naprężone w kwestji gdańskiej. Teraz nastapiło odprężenie.

Czy Litwa się cofa, czy gotuje do skoku?

W sprawie wileńskiej p. minister uważa, że jeżeli delegacja litewska poprosiła o odłożenie w lidze narodów kwestji granicy polsko-litewskiej na nastepne posiedzenie ligi narodów, to jest to tylko forma odwrotu. Wniosek zgłoszony nie mógł oczywiście formalnie nie być przyjęty, ale przecież właśnie pod wpływem decydujacych czynników ligi narodów delegacja litewska wycofała swój wniosek z wrześniowego zgromadzenia ligi narodów, jako merytorycznie beznadziejny. To jest decydujace.

Rząd czeka, aż w Rosji zagospodarują się inni.

W sprawie polityki wschodniej p. minister oświadcza: Mając baczną uwagę, skierowaną na całokształt sytuacji w Europie środkowej i wschodniej, rząd zdaje sobie w całej pełni sprawę z rozwoju stosunków i tendencji politycznych, jakie się zaznaczaja u naszych sąsiadów wschodnich, a znalazły wyraz w przekształceniu republik sowieckich w jedną federację. Właśnie dlatego rząd obrał drogę ostrożności przy odpowiedzi na notyfikację S.S.S.R. Jedni narzekaja na zbyt szybkie przyjecie do wiadomości tej notyfikacji, inni z tego samego powodu zarzucaja nadmierne uzależnienie przyjecia do wiadomości od warunków Rząd nie śpieszy się bynajmniej nadmiernie. Państwa bałtyckie np. przyjęły już dawno notyfikacje do wiadomości.

Procedura mniejszościowa.

Czyni się rząd obecny odpowiedzialnym za ujemny obrót sprawy kolonistów i kwestji obywatelstwa polskiego (art. 3 i 4 traktatu o mniejszościach narodowych) w Hadze i Genewie.

W odpowiedzi na ten zarzut p. minister zapytuje, czy jest winą rządu obecnego, że przed jego dojściem do władzy, w styczniu r. b. sprawa kolonistów została do trybunału haskiego odesłana z zaniedbaniem przepisów procedury.

Czy jego jest winą, że w ten sposób stworzony został precedens do art. 4 małego traktatu wersalskiego?

W jednym i drugim wypadku fachowa obrona tezy polskiej była bez zarzutu. Opinja trybunału, jakkolwiek pożałowania godna, uchylała się w zupełności od naszych wpływów.

W sprawie procedury mniejszościowej przyjęta została przez radę ligi narodów dnia 5 września r. b., na wniosek polski i czeski, rezolucja, z której najważniejszy ustęp stanowi, że petycji mniejszości nie będzie się odtąd rozsyłało wszystkim członkom ligi, co było przeciw nam wygrywane, jako atut agitacyjny. Powrócono zaś do zasady, od której rada ligi narodów odstąpiła była w styczniu r.b. przy sprawie kolonistów, a mianowicie do zasady, że jeżeli jednemu państwu ma być wytoczona sprawa mniejszościowa, musi inicjatywa i odpowiedzialność za krok taki być wzięta przez jednego z członków ligi narodów. To główna zasada. Dodatkowo wysunęła delegacja polska postulaty dalej idące, a mianowicie uchylenie (a limine) wszelkich petycji, pochodzących od organizacji międzynarodowych, które nie posiadają mandatu do przemawiania w imieniu mniejszości danego państwa, komunikowanie petycji wyłącznie za pośrednictwem zainteresowanego rządu, co wyklucza możność składania ich przez mniejszości bezpośrednio lidze narodów.— Zdecydowanie tych dwuch dodatkowych postulatów zostało na zebraniu rady ligi odłożone. Sprawozdania w tej sprawie podjął się p. Rio Blanco.

Tak wygladaja „klęski i winy" obecnego rządu w dziedzinie polityki zagranicznej w świetle objektywnych faktów.

Panu Seydzie się zdawało.

WARSZAWA, 18 października. (Pat). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Pan poseł Śmiarowski i senator Posner złożyli p. ministrowi spraw zagranicznych oświadczenie, że raport, zakomunikowany w 17 zeszycie organu ligi praw człowieka „Le cahier de droit de l'homme" z dnia 10 września b. r., jako raport polskiej ligi praw człowieka, a wzywający lige francuską do spowodowania wywarcia przez rząd francuski presji na rząd polski w sprawie „numerus clausus", nie został przez lige polska wysiany.

* * *

Minister Seyda wygłaszał swe przemówienia w stanie wielkiego podniecenia, tak iż kilkakrotnie posłowie z lewicy przyrywali mu uwagami: „panie ministrze spokojnej, polityka zagraniczna wymaga flegmy".

W zdenerwowaniu p. Marian Seyda odpierajac zarzuty w kwestji numerus clausus oskarżał polska lige obrony praw człowieka że ona to spowodowała słynny list p. Poincarego do pana Wilsona.

Twierdzenie to, zupełnie nieprawdziwe, wydział prasowy M. S. Z. musiał sam zdementować, rozsyłając komunikat, stwierdzający na zasadzie oświadczenia posła Śmiarowskiego i senatora Posnera, że liga praw człowieka i obywatela żadnego raportu do takiejże ligi francuskiej nie wysyłała.

W najważniejszych sprawach, dotyczacych stosunków z Rosja, p. Seyda odpowiedzi nie udzielił, odkładajac te sprawe ze względu na różne toczące sie rokowania. Ustepujac wyraźnym życzeniom większości komisji minister obiecał, że wygłosi expose na plenum.

Przegląd prasy.

Onegdajsza „Gazeta Warszawska" wysunęła na czoło artykuł p. Romana Rybarskiego p.t. „Waloryzacja podatków i koszta podatkowe".

Wogóle byłoby znacznie lepiej, gdyby prawica nasza przeniosła swe pole działania do pracy teoretycznej, gdyż w praktyce, jak to wszyscy widzimy, stanowczo się prawicy i rządzonemu przez nią krajowi nie powodzi.

W „Rzeczypospolitej" p. I. Pannenkowa dopatruje sie „Analogji" między obecną sytuacja Niemiec a Polski, przyczem porównywuje działalność komunistów saskich z patrjotyczną akcją polskiej lewicy.

Jest to oczywiście rażący bezsens, który może nie razić tylko niezłomnych zwolenników kierunku, reprezentowanego przez powyższe pismo.

W „pełnomocnictwach" dla rządu, których domagało się kilka dni temu jedno z „półoficjalnych" pism „Kurjer Poranny" słusznie widzi zamach na konstytucję.

Zresztą obecny rząd już tylokrotnie deptał konstytucję (przymus paszportowy, konfiskaty, rugi), że nie cofnąłby się przed prawdziwym zamachem, o ileby się czuł na siłach.

Niestety rząd ma w sejmie 191 posłów przeciw sobie, czyli minimum 12 miljonów obywateli, ktrzy staną w obronie swych praw.

Artykułem pod hasłem „Jakoś to będzie" zaczyna „Kurjer Warszawski" senator B. K.

Pan senator walczy z „Kurjerem Polskim" w kwestji opinji o zadaniach sejmu w chwili obecnej. Zresztą artykuł robi wrażenie, jakby był pisany pod hasłem swego tytułu.

Więcej miejsca poświęcić wypada „Kartce ulotnej" p. Rabskiego p. t. „Dwie prochownie".

Jest to fenomenalne łajdactwo, świadczące wymownie o tem, do jakiego stopnia zbydlęcenia można dojść będąc na prawicowym wikcie. Utożsamianie bolszewizmu z wysoce patrjotyczną P. P. S. (gdzie był p. Rabski w 1920 r., bo ś. p. poseł Napiórkowski (P. P. S.) zginął na froncie), znowu „masońsko-socjalistyczno-peowiecko-żydowskie" wpływy (nadzwyczaj logiczne i etyczne zestawienia!), prowokacyjna obrona niemniej prowokacyjnej odezwy niedzielnej, w której sam rządu nie wie, jak się ma wytłomaczyć, wreszcie cały szereg prowokacji, bezecnych oszczerstw i bezczelnych kłamstw, — oto treść dzisiejszej „kartki ulotnej". Artykuł swój kończy pan Rabski właściwym mu błazeńskim patosem, słowami, które zawierają zapowiedź jakiejś nowej burdy w rodzaju wypadków z 11 grudnia.

„Niech się nikt nie dziwi, że przedewszystkiem większość narodu pomyśli o samoobronie".

Śmiemy zapewnić, że osławiona „większość", *która* w r. 1920 uciekła do Poznania, a w razie wojny z Niemcami znalazła by się, prawdopodobnie, gdzieś w okolicach Mińska i Łunińca, „większość", która przedewszystkiem nie pomyślała o „samoobronie" przeciw tak szkodliwym osobnikom jak p. Rabski, stanowczo na nic więcej, prócz ordynarnej burdy ulicznej, lub skrytobójczego morderstwa, sie nie zdobędzie.

Jest na to za tchórzliwą i za głupią, zaś brak wszelkich skrupułów nie zawsze sam przez się decyduje o zwycięstwie.

* * *

Prasa poranna z dnia 18 b. m. przedstawia się naogół blado.

Dziwi nas niepomiernie, że pisma prawicowe jeszcze nie trąbią o onegdajszem zwycięstwie rządu w postaci uzyskania votum zaufania.

W istocie, jest to tak pyrrhusowe zwycięstwo, że lepiej się niem nie chwalić.

W kwestji tej bardzo słusznie piszą „Kurjery Polski" i „Poranny".

Oby głosowanie onegdajsze było naprawdę „początkiem końca" panowania ósemkowej kamarylli.

Narazie jednak „Rząd Chjeno - Piasta jeszcze zipie" („Robotnik"), a dalsze jego „zipanie" mogłoby być „początkiem końca" dla kraju, gdyby nie zdrowy instynkt obywateli, który na zbytnie przedłużanie rządowej agonii nie pozwoli.

„Rzeczpospolita" wystąpiła tym razem z „Polską a Turcją".

Artykuł omawia widoki przyszłych stosunków gospodarczych między obydwoma krajami.

Szkoda, że artykuł bierze stosunki polsko-tureckie li-tylko z handlarskiego punktu widzenia.

Rycerski i szlachetny naród turecki doprawdy zasługuje na jaknajwiększą sympatję, którą prasa polska, bez względu na kierunek, winna mu okazać.

Zaś o przyjaznych stosunkach między narodami powinna decydować nie tylko bawełna, skóry i orzechy, ale jednak pewne uczucia, których nie brak nawet w dzisiejszym, tak dalece zmaterjalizowanym świecie.

Algernon.

JAK BIDA, TO DO ŻYDA

WARSZAWA. 18 października. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a mianowicie w sprawie ulg w służbie.

Przyjęto jako zasadę, że wszyscy zdolni do służby muszą otrzymać wyszkolenie wojskowe, ci zaś ,którym przyznane będą ulgi, będą mieli prawa tylko do skróconej służby wojskowej, wynoszącej najmniej 5 miesięcy.

Żydzi żądali m. in. przyznania uczniom szkół rabinackich takich samych ulg, jakie mają uczniowie teologji.

Poseł Załuska (Zw. lud. nar.) oświadczyła, że rząd p. Witosa potraktuje niezawodnie ten postulat przychylnie.

Dla porozumienia się w tej sprawie z ministerstwem spraw wojskowych artykuł ten odesłano do podkomisji.

Urzędnicy się przypominają, bo już jest gorzej.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). C.K.P.P. wznowił swą akcję w sprawie poprawy bytu urzędników.

Na wczorajszem posiedzeniu komitet ten postanowił zwrócić się do sejmu z dłuższą rezolucją, w której stwierdza, że sytuacja pracowników państwowych w ostatnim tygodniu uległa ciężkiemu pogorszeniu. Wszystkie przyznane dodatki i zaliczki nietylko nie pozwalają zaopatrzyć się na zimę, ale nawet nie wystarczają na bieżące potrzeby.

Rozgoryczenie szerzy się i pogłębia, płomień, który ogarnął Śląsk Górny odruchowo, jest groźną wskazówką.

W tych warunkach C.K.P.P. zwraca się do klubów sejmowych, oczekując od sejmu natychmiastowych i skutecznych czynów.

—o—

Przedstawiciel sowiecki o stosunkach z Francją.

BERLIN, 18 października. (Rsp.). Korespondent paryski gazety „Nakanunje", organu bolszewickiego w Berlinie nadesłał następującą rozmowę ze Skobielewem, przedstawicielem handlowym rządu sow. w Paryżu na temat stosunków handlowych francusko-sowieckich. Skobielew oświadczył m. in. Udało nam się otrzymać kredyt we Francji. Nasze operacje zakupu i sprzedaży stały się tak znacznemi, że obecnie nastała pora pomyśleć o utworzeniu banku, który ułatwiłby stosunki handlowe między Francją i Rosją sow. Banki francuskie rozpoczynają interesować się Rosją i przedewszystkiem sprawą nawiązania stosunków prawidłowych z bankami rosyjskimi w pierwszej linji — z bankiem państwowym rosyjskim. W tej chwili prowadzone są pertraktacje w tej sprawie z całą serją banków francuskich i nie wątpię, że wyniki będą pomyślne. Obecność w Paryżu p. Szenemana, dyrektora rosyjskiego banku państwowego, gwarantuje powodzenie tych pertraktacji. Co dotyczy koncesji — powiedział następnie Skobielew — ja mam wrażenie, że przemysłowcy francuscy i to najpoważniejsi interesują się niemi coraz to wydatniej. Pertraktacje w tej sprawie prowadzone są w Paryżu i w Moskwie. Sprawa dotyczy przedewszystkiem koncesji leśnych, naftowych i metalurgicznych. — Z drugiej strony grupy francuskie wyrażają życzenie współpracy z Rosją na polu rozwoju komunikacji powietrznej. Wreszcie zawarliśmy już umowę pomiędzy rosyjskim trustem elektrycznym i francuskiem towarzystwem telegrafu bez drutu; to ostatnie podejmuje się dostarczyć radjotelegrafji rosyjskiej środków do organizacji i udoskonalenia".

—o—

Konflikt francusko-szwajcarski.

SZTOKHOLM, 16 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") — Decyzja Poincare'go w sprawie granicy szwajcarskiej wywołała silny odruch w opinji Szwecji. Prasa podkreśla ten fakt jako wyraz braku równowagi w stosunkach na kontynencie .

—o—

Sun-Yat-Sen—Kontrprezydent Chin.

LONDYN, 18 października. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Z Szanhaju donoszą, że Sun-Yat-Sen ogłosił się prezydentem Chin. Sun-Yat-Sen twierdzi, że wybór Tsao-Koun na prezydenta odbył się w warunkach, które odbierają temu aktowi całą jego wagę. Tsao-Koun jest według Sun-Yat-Sena analfabetą i pionkiem w ręku skorumpowanej kliki.

Zarzewie wojny domowej w Niemczech

BELGJA SOLIDARYZUJE SIĘ Z FRANCJĄ.

BRUKSELA. 18 paźdz. (Pat) — Jaspar, przyjmując niemieckiego charge d' affaires, udzielił mu odpowiedzi, podobnej do tej, jaką dał Poincare niemieckiemu charge d' affares w Paryżu.

SMUTNE ROZRACHUNKI.

MANNHEIM, 18 października. (Pat). Podczas wczorajszych rozruchów zostało zabitych 6 osób.

BERLIN, 18 października. (Pat). Od jutra cena chleba wynosić będzie 627 miljonów marek.

MONACHJUM, 18 października. (Pat). Podczas zaburzeń bezrobotnych w Neustadt—Palatynacie 18 osób odniosło ciężkie rany.

ANGLJA TEŻ CHCE PROKLAMOWAĆ REPUBL. NADRENJI.

KOLONJA, 18 października (Telegram wł. „Gł. Polsk.") — Z Moguncji donoszą „Matin'owi", iż partja centrowa w Nadrenji postanowiła za zgodą władz angielskich proklamować republikę nadreńską w obrebie okupacji angielskiej.

„Matin" uważa ten krok za manewr wspólny Anglji i Niemiec przeciwko separatystom nadreńskim z obozu Dortena i Smeetsa (t. j. separatystów współdziałających z Francją — przyp. Red.)

WIZYTA DYPLOMATYCZNA W BERLINIE.

LONDYN, 18 października. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). „Daily Express" zapewnia, iż w tych dniach udaje się do Berlina w misji nieoficjalnej członek przybocznej rady królewskiej. Osobą tą ma być, wedle „Daily Express", znany w świecie przemysłowym dyplomata angielski.

O ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

BERLIN, 18 października. (AW) Prezydjum stronnictwa socjal-demokratycznego uchwaliło jednomyślnie rezolucję, zalecając gabinetowi Stresemana zniesienie stanu wyjątkowego w Rzeszy, jak i w państwach związkowych.

POMOC RZADU ANGIELSKIEGO DLA BEZROBOTNYCH.

LONDYN, 18 października. (Tel. wł. „Gł. Polsk.") — Minister pracy, Montaque Barlow, oświadczył, iż złoży projekt wyasygnowania 20 miljonów funtów na roboty publiczne oraz na subsydja dla zakładów prywatnych w celu zatrudnienia bezrobotnych.

Bawarja zrywa stosunki dyplomatyczne z Saksonją

MONACHJUM, 18 października. (Pat.) — Rząd bawarski zawiadomił rząd saski, że odwołuje swego posła w Saksonji Traagera, a jednocześnie zwalnia posła saskiego w Bawarji Dziebowskiego od spełniania obowiązków dyplomatycznych. Bawarski minister spr. zagr. zaznaczył, że stanowisko posła bawarskiego w Saksonji nie może być obsadzone tak dugo, póki partja komunistyczna reprezentowana będzie w rządzie saskim.

Zatarg między Saksonją a Reichswehrą zaostrza się

WIEDEŃ, 18 paźdz. (Pat) Do „Arbeiter Zeitung" donoszą: Generał Miller, komendant Reichswehry na terytorjum Saksonji, wystosował do rządu saskiego pismo, w którem między innemi pisze: „Proszę, aby do dnia 18-go października w południe rząd saski złożył niedwuznaczne oświadczenie, czy cały gabinet solidaryzuje się z mową Boettchera, czy też wbrew jego oświadczeniu gotów jest postępować w myśl mych skazówek. W tym drugim wypadku zniewolony jestem żądać, aby rząd saski ogłosił odpowiednie oświadczenie". Z powodu powyższego ultimatum, saski prezydent ministrów wystosował ostry protest do rządu berlińskiego.

Rewelacje?

BERLIN, 18 października. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). „Deutsche Allgem. Zeitung" podaje wiadomości o tajnej konferencji centralnego wydziału partji komunistycznej na której zastanawiano się nad planem działania w razie objęcia rządu komunistów. Główne wytyczne tego planu polegają wg. „D. Allg. Zeit." na zwróceniu się do chłopów o dobrowolną aprowizację, przyczem w razie odmowy żywność ma być rekwirowana na wsi i w miastach przez zbrojne oddziały robotnicze; prasa burżuazyjna będzie zupełnie zlikwidowana; wszyscy przywódcy partji nie-robotniczych będą aresztowani; opór przeciw zarządzeniom władz komunistycznych będzie pociągał za sobą karę śmierci.

Komuniści szykują się do przewrotu.

BERLIN, 18 października. (AW) W tych dniach odbyło się tajne zebranie prezydjum niemieckiej partji komunistycznej, na którem uchwalono taktykę na wypadek przewrotu bolszewickiego w Niemczech.

—Przedewszystkiem ogłoszona ma być odezwa do robotników niemieckich, aby z bronią w ręku konfiskowali we wsiach i miastach potrzebne środki żywności. Ziemianie i mieszczanie otrzymają nakazy oddania posiadanych zapasów zboża bez odszkodowania. — Prasa burżuazyjna i socjal-demokratyczna zostanie zawieszona, a wybitniejsi przywódcy niekomunistycznych stronnictw politycżn. będą aresztowani. Ma być stosowana bezwzględna kara śmierci wobec tych, którzy okażą opór rządom komunistycznym. Dla charakterystyki nastrojów panujących na zebraniu przytoczyć należy powiedzenie jednego z posłów komunistycznych: Poco zapełniać więzienia wrogami komunizmu? Ci na cmentarzach nie podnoszą głosów protestu.

Prasa francuska o ofercie Stresemana.

PARYŻ, 18 października. (Pat). W omawianiu szczegółów wizyty niemieckiego charge d'affaires Hoescha, prasa pochwalając jednogłośnie stanowisko Poincarego, podnosi, że demarche Hoescha ma większe znaczenie ze względu na swe tendencje, niż ze względu na swą treść. W danej chwili zależy wyłącznie od kanclerza, aby rokowania doprowadziły do pomyślnego rezultatu. W konsekwencji można powiedzieć pisze „Petit Parisien", że sprawa podjęcia pracy uzależniona jest wyłącznie od sprawy świadczeń w naturze.

---

2)

JEROME K. JEROME.

Fatalne skutki uprzejmości.

(Ciąg dalszy).

Skończyło się nareszcie na tem, że parafjanie udali się do biskupa i wymogli przeniesienie wielebnego Krikletona do innej parafji.

I oto w najbliższą niedzielę Krikletone miał po raz ostatni kazać w kościele, a parafjanie cieszyli się, że go po raz ostatni ujrzą.

Wielebny Krikletone przygotował kazanie, które miało uczynić niezwykłe wrażenie i pozostawić niezatarte wspomnienie.

Parafjanie wielebnego Krikletona nie byli bez grzechu, jak zresztą my wszyscy. A wielebny Krikletone nie posiadał się z radości, że w najbliższą niedzielę wyliczy im te grzechy co do jednego.

Ale wszystkie te plany zostały zniweczone z powodu prawdziwie chrześcijańskiego serca poczciwej mrs. Wordles. Gdy Krikletonowi zameldowali w środę po obiedzie, że mr. i mrs. Wordles przyszli go odwiedzić, wyszedł on dopiero po kwadransie do salonu, a twarz jego była surowa i nieprzystępna. Nie podał swym gościom ręki i wskazał im krzesła gestem imperatora, który jest panem życia i śmierci.

Mrs. Wordles przygotowała sobie w domu przemowę, właśnie taką, jaka była zastosowana do okoliczności.

W przemowie tej mrs. Wordles zamierzała wskazać słuchaczom, że należy pamiętać o bliźnim swym, a serce każdego powinny przepełniać prawdziwie chrześcijańskie uczucia. Starała się dać do poznania, że nie należy rozstawać się z sercem pełnem wrogich uczuć, słowem, że mrs. Wordles i jej małżonek (który miał od siebie dodać kilka słów) żałują, że się stosunki tak nieszczególnie ułożyły i zamierzają na pożegnanie uścisnąć szczerze dłoń swego byłego pasterza i życzyć mu wszelkiej szczęśliwości w życiu.

Ale na widok zamrożonej twarzy mr. Krikletone'a, tak starannie przygotowana przemowa w jednej chwili uciekła z pamięci mrs. Wordles. Cóż więc pozostawało? Albo milczeć i w milczeniu zabrać się do odwrotu, albo też improwizować i zdać się na los, który sprzyja odważnym. Mrs. Wordles wybrała to drugie.

Z początku było trudno. Mąż, czysto po męsku opuścił ją w ostatniej chwili i skonfudowany trzymał się blisko drzwi. A groźny i zimny wzrok Krikletone'a działał na mrs. Wordles, jak ostroga na konia. On będzie musiał ją wysłuchać, będzie musiał zrozumieć, że jej zamiary były jaknajlepsze — tak postanowiła w tej chwili mrs. Wordles.

Gdy minęły pierwsze pięć minut twarz wielebnego Krikletone'a zupełnie nieświadomie nabrała uprzejmego wyrazu. Po drugich pięciu minutach mrs. Wordles przerwała potok swej wymowy, nie dlatego broń Boże, by brakło jej słów, ale dlatego, że poczynało brakować tchu. Wielebny Krikletone odpowiedział jej, a w głosie jego zupełnie wyraźnie przebijało wzruszenie. Mrs. Wordles utrudniała mu rozłąkę. Myślał, że będzie mu łatwiej opuścić to miasteczko. Ale świadomość, że choć jeden człowiek odnosi się do niego z życzliwością i rozumie go (a mrs Wordles go rozumiała), że choć jedno serce żywi dla niego odrobinę współczucia (a serce mrs. Wordles pełne było czułości), ta świadomość zmieniła radość jego wyjazdu na żal, prawdziwy serdeczny żal.

Porwany krasomówstwem żony, mr. Wordles dodał także kilka słów od siebie. Ze słów tych można było wnioskować, że uważał on zawsze wielebnego Krikletone'a za ideał kapłana i że niewiadomo dlaczego powstały pomiędzy nimi przykre nieporozumienia. Jeżeli zaś wielebny Krikletone rozumiał kiedykolwiek słowa jego żony inaczej, to winę przypisać należy wyłącznie zbyt ubogim zasobom mowy ludzkiej, która nie w stanie jest oddać tak subtelnych odcieni.

Potem nastąpiło zaproszenie na herbatę. Miss Krikletone, której podobieństwo do brata było wprost niezwykłe (cała różnica polegała na tem, że brat miał górną wargę starannie ogoloną a siostra miała wąsiki) także wyszła do gości, prawdopodobnie by uprzyjemnić herbatę i ozdobić stół. Koniec końców mrs. Wordles przypomniała sobie że trzeba jeszcze wykąpać dzieciaki i wizyta się skończyła.

— Powiedziałam więcej niż zamierzałam — mówiła mrs. Wordles po drodze do domu mężowi — ale to on winien temu, doprowadził mnie do pasji.

Wiadomość o tej wizycie rozniosła się lotem błyskawicy po całem miasteczku. Inne damy uważały za święty obowiązek dowieść mrs. Wordles że nie jest ona jedyna chrześcijanką w mieście. Poczęły się obawiać że mrs. Wordles zacznie być zbyt zarozumiała. Zaś wielebny Krikletone z zupełnie zrozumiałą dumą powtórzył niektóre ustępy z przemowy mrs. Wordles. Niech sobie mrs. Wordles nie wyobraża (tak mówiły inne damy) że jest ona jedyną osoba w miasteczku, która umie wykazać wspaniałomyślność, (która zresztą nic nie kosztuje — dodawały inne damy). Inne damy także mogą się zdobyć na takie nic nie znaczące grzeczności, a może jeszcze lepiej.

I oto mężowie ubrani w swe świąteczne szaty i nauczeni w domu jak się mają zachować, towarzyszyli żonom i do drzwi wielebnego Krikleton'ea pukały całe procesje bolejących z powodu mającej nastąpić rozłąki parafjan.

Dok. nast.

Pobyt ministrów w Łodzi.

BANKIET

Utartym już zwyczajem, zwykle w sobotę, odbyła się wczoraj w sali Manteufla wesoła wypitka. Tym razem jednak nie była to impreza dobroczynna na „wałówki" dla najbardziej zasłużonych obywateli, pozostających za swą działalność na przejściowym wikcie i opiekunku państwa, a przyjęcie dla ciekawych warszawiaków. Sala Manteufla tolerować może w swych murach tylko towarzystwo zamknięte,dobrane. Tem się zapewne tłumaczy, że obecnych było bardzo niewielu ludzi na fecie. Mimo to udało mi się zasięgnąć o tej uroczystej zabawie nieco informacji. A więc przedewszystkiem Menu było następujące:

Śledzie, jakich dużo (w składach magistrackich)

Sałatka z Pomidora a la ks. r. Adamski

Grube ryby i płotki, wypływające z mętnej wody gospodarki komunalnej

Chjeno-tali z przypiekanemi enpeerkami.

Barszcz kanalizacyjny z rurą Wojewódzką

Orzeł dwugłowy w potrawce z Groszkiem

Cynaderki z nawarzoną kaszą

Gęś pieczona a la Becher z Kon-potem

Krem „Credo" z ulęgałkami

Piwo ks. Lutosławskiego. Sodowaja wada. Papierosy przednie tureckie i tylne końskie z plantacji miejskich.

Przy gęsi głowa miasta chrząknęła, kiwnęła się pięć razy w prawo i tyleż wstecz, poczem zaczęła:

— W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej... Wszczęła się paniczna ucieczka. Myślano, że to sąd ma zamiar wymierzyć obecnym sprawiedliwość.

— Przysuń no mi kolega kawałek piersi — szepnął jeden z ministrów, gdy przywrócono spokój i mówca przeprosił za atawistyczny wstęp.

— Milczeć! Ja mówię! — huknęła głowa, niestety nie o mur, poczem już godnie ciągnęła: — Dostojni goście! Poznaliście przed chwilą kolejno wszystko, coś my dotychczas zdążyli zrobić! Spis jest niewielki, ale obywatele długo pamiętać go będą. Ledwie dwie godziny kosztujecie rezultatów naszych wysiłków, a widzę, że już macie dosyć. Chcieliśmy jeszcze podać to wszystko, co nam obiecał pan Bajda, ale tem, jak wiadomo, człowiek się nie naje. Nasłuchaliście się już dzisiaj tylu postulatów, że już nie chcę wam komunalnymi zakrzątać strudzonych głów. I tak się boję, że wam się wszystko poplącze i zwiększycie przemysłowcom zarobki, a robotnikom cofniecie kredyty i ulgi, których jeszcze nie mają! O jedno was tylko proszę: Nie zostawajcie u nas długo! Pierwsze wrażenie jest najlepsze! I wogóle jaknajmniej zwracajcie uwagi na szczegóły! Trzymajcie się mojej zasady: „Veni et absum" — co znaczy:

„Przyszedłem i jestem nieobecny!" Struś nigdy się tej maksymie nie sprzeniewierza, a mówił mi mój kolega od oświaty, człowiek stosunkowo bardzo uczony, że ptak ten długo żyje i nic mu nie szkodzi! Niech żyje jedna ósma, najpiękniejszy z ułamków, symbol zmniejszającej się większości, czy też zwiększającej się mniejszości! Nie krzyknę na zakończenie „wiwajt!", albowiem tak wołają wrogowie państwa i jedności narodowej, niemcy, żydzi i socjaliści, tłomacząc sobie na niemiecki słowa Quousque tandem", powiedzenie pierwszego bolszewika, Cycerona, skierowane do naszego starorzymskiego ojca duchownego, Katyliny.

Tak mówiła, kiwając się wciąż na prawo, głowa miasta. gtk.

Zwiedzanie fabryk.

W dniu jutrzejszym minister przemysłu i handlu Szydłowski zwiedzi kilka zakładów przemysłowych w Zgierzu. Po południu, po powrocie ze Zgierza, minister w dalszym ciągu zwiedzać będzie fabryki w Łodzi.

Minister pracy i opieki społecznej Smulski przed południem odbędzie inspekcję w miejskim wydziale opieki społecznej, a następnie odbędzie dalsze konferencje z przedstawicielami robotników. Po południu, około godz. 6-ej, obaj ministrowie udzielać będą w gmachu wojewódzkim audjencji.

* * *

Pan minister pracy i opieki społecznej Smulski zwiedził szereg fabryk włókienniczych. We wszyskich fabrykach zwracali się do ministra robotnicy, przedstawiając mu swe skargi i okazując książeczki robotnicze z wypisanemi cyframi tygodniowego zarobku.

(b) O godz. 9-ej rano na dworcu Kaliskim zebrały się w oczekiwaniu ministrów przedstawiciele województwa, D.OK., komisarjatu rządu, komendy policji, inspektoratu pracy, oraz przemysłowców

O ZAPROWIANTOWANIE M. ŁODZI

(b) Po przybyciu do województwa przyjął p. minister Smulski delegację magistratu w osobach prezydenta Cynarskiego, wiceprezydenta Groszkowskiego, ławnika Muszyńskiego i dyrektora Lauterbacha, którzy poruszyli sprawę zaopatrzenia Łodzi w artykuły pierwszej potrzeby w związku ze wzmagającem się paskarstwem.

Ławnik Muszyński wskazał, że miasto ma wspaniałe plany zaprowiantowania ludności, lecz na wprowadz. planów tych w czyn nie posiada środków materjalnych Przypomniał również ławnik Muszyński o obietnicy międzyministerjalnej komisji co do 100 miljardowego kredytu, którego jednak dotychczas miasto nie otrzymało.

W odpowiedzi p. minister Smulski odrzekł, że sprawa aprowizacji robotniczej Łodzi leży mu na sercu, lecz co do kredytu 100 miljardowego to suma ta wydaje mu się zbyt wysoką, ale ma nadzieję, że po powrocie do Warszawy otrzyma 50 miljardów na ten cel.

Pan minister prosił o skonkretyzowanie wniosku, oraz przedstawienie planu co do rozdziału żywności między ludnością Łodzi.

Wniosek ten obiecał p. Muszyński przesłać ministrowi w najbliższych dniach i na tem konferencję zakończono.

KONFERENCJA Z ROBOTNIKAMI.

Po skromnem śniadaniu udano się do katedry, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo za zmarłe ofiary wycuchu w Cytadeli.

Po zwiedzeniu fabryk, podczas którego przemysłowcy udzielali wyjaśnień, rozpoczęła się w inspektoracie pracy konferencja z przedstawicielami związków zawodowych.

Na konferencji obecni byli obaj ministrowie, wicewojewoda Łyszkowski, inspektor pracy Wojtkiewicz oraz przedstawiciele związku zawodowego klasowego pp. Kałużyński i Danielewicz, „Pracy" —poseł Waszkiewicz i p. Kazimierczak i związku chrześcijańskiego — poseł Harasz i p. Świątkowski.

Zagajając zebranie min. Smulski oznajmił, iż celem przyjazdu przedstawicieli rządu jest

chęć zapoznania się bezpośrednio na miejscu z warunkami płacy i pracy w przemyśle łódzkim

i naoczne stwierdzenie stanu w przemyśle. Wobec tego oczekuje wyjaśnień od przedstawicieli robotników.

Pierwszy głos zabrał p. Kazimierczak, który oświadczył, iż **najważniejszem żądaniem robotników jest zupełne uruchomienie fabryk.**

W dzisiejszych warunkach byt robotnika nie jest zapewniony i nie jest on w stanie ułożyć swego budżetu.

Rząd powinien przyjść z pomocą przemysłowi, udzielając mu kredytów, lecz pod ścisłą gwarancją, iż będą one użyte jedynie dla uruchomienia fabryk.

Pozatem winien się rząd zakrzątnąć przy ustawie o ubezpieczeniu wypadków przy pracy, gdyż dotychczas obowiązująca ustawa z czasów moskiewskich zdawna pozostała w tyle za wymogami życia współczesnego.

Nawiązując do cofnięcia wyborów do kasy chorych, mówca stwierdza, iż zarządzenie to było bezprawne i wywołane.zostało względami natury politycznej. — Wkońcu mówca oświadczy, iż wątpi, **aby przyjazd ministrów przyczynił się do polepszenia sytuacji.**

P. Świątkowski prosił ministra, by... zajął się kryzysem w przemyśle.

Dochodząc zła, które gnębi obecnie przemysł i robotnika łódzkiego wskazywał p Kałużyński, iż stało się to

albo z winy przemysłowców, którzy nie potrafili zabezpieczyć sobie rynku zbytu, albo też z winy rządu, który nie zawarł potrzebnych traktatów handlowych z ościennemi państwami, względnie w traktatach pominął sprawę eksportu.

Sprawa ta winna być wyjaśniona na konferencji ministra z przemysłowcami, aby wreszcie ustalić kto i dlaczego ponosi winę za obecny katastrofalny stan przemysłu łódzkiego. Przemysłowcy dobrze wiedzieli, że zbyt wewnętrzny towarów jest niemożliwy dla całej produkcji.

Wracając do sprawy kredytów, mówca stwierdził, że aczkolwiek związek klasowy nie uważa kredytów za dźwignię przemysłu, to jednak rząd winien kredyty rozdzielać równomiernie, w zależności od produkcji, bez specjalnych przywilejów.

Jednak nie tędy droga do zwalczania obecnego kryzysu, którego zło tkwi w szalejącej orgji drożyźnianej,

którą w pierwszym rzędzie należy zwalczyć. W przeciwnym razie nic kryzysu nie zmniejszy, ani przemysłu nie uleczy.

Pozatem przemysłowcy nie przestrzegają ustawowego wypowiedzenia dwutygodniowego pracy robotnikom,

wypowiadając ją na 7 dni i przedłużając to wypowiedzenie w terminach 7-io dniowych.

W ten sam sposób nie uregulowana jest dotychczas sprawa urlopów wobec różnorodnego interpretowania odnośnej ustawy.

P. Kałużyński domagał się w końcu unormowania sprawy regulaminów, zaprotestował przeciwko wstrzymaniu wyborów do kasy chorych i

żądał egzekutywy dla inspektorów pracy,

którzy dotychczas byli ignorowani przez pracodawców, którzy nie zjawiali się nawet na zwoływane konferencje.

W odpowiedzi zabrał głos minister Smulski, który tłumaczył się, że **po objęciu ministerstwa nie mógł zorjentować się narazie w sytuacji i zapoznać się z niedomaganiami w ustawodawstwie robotniczem.**

Wstrzymanie wyborów do kasy chorych w Łodzi zostało zarządzone dlatego, że

komisarz Gebartowski nie przestrzegał ustawy, a szczególnie terminów, dotyczących ogłoszenia i przeprowadzenia wyborów.

Również niesłusznem było zarządzenie, że prawo głosu mają ci, którzy ukończyli 21 rok, podczas gdy ustawa określiła wiek wyborcy na 20 lat.

Dwutygodniowe wymawianie pracy winno być bezwględnie przestrzegane

i w tym celu inspektor pracy otrzyma egzekutywę, aby przemysłowcy nie obchodzili ustawy.

Co do samego kryzysu, to sytuacja jest poważna,

minister postara się wpłynąć na przemysłowców, aby fabryki uruchomili całkowicie.

W sprawie kredytów, będzie stał na stanowisku niedopuszczania do nadużyć w tym względzie.

Żądanie podwyższenia minimum zarobków o 99 proc. ustępuje w pierwszym rzędzie sprawie całkowitego uruchomienia fabryk, lecz i ta kwestja będzie przedmiotem obrad z przemysłowcami.

Co do ustawy o nieszczęśliwych wypadkach, to po porozumieniu się odnośnych ministrów, wniosek przedłożony zostanie na plenum sejmu.

Minister obiecał wreszcie, że po konferencjach z przemysłowcami konferować będzie jeszcze raz z poszczególnymi związkami zawodowymi.

POSTULATY PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH.

O godz. 6 wieczorem ministrowie Szydłowski i Smulski, w towarzystwie dyrektora departamentu w min. przemysłu i handlu odbyli konferencję z przedstawicielami wszystkich związków, grupujących w sobie przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego.

Konferencja ta stanowiła wstęp na informacyjną naradę przed konferencją, która się odbędzie w sobotę w Warszawie, w obecności ministra skarbu, oraz ministra przemysłu i handlu i ministra pracy i opieki społecznej, a gdzie **przedstaw. wszystkich gałęzi przemysłu** przedstawia swe dezyderaty odnośnie do spraw dewizowych i kredytowych. Reprezentowany był na konferencji zw. przemysłu włókienniczego w państwie polskiem w osobach dr. Barcińskiego, pp. Grohmana, Kernbauma, Geyera i Poznańskiego, krajowy zw. przem. włók. w osobie p. Pawłowskiego, zw. farbiarń i wykończalń oraz przemysłowcy z Tomaszowa.

W przebiegu konferencji p. min. Szydłowski wysłuchał opinji przemysłowców w następujących sprawach:

W sprawie kredytu dyskontowego w P. K. K. P. przemysłowcy wypowiedzieli się przeciwko redukcji tych kredytów.

co w ostatnich czasach nastąpiło, wskazując na poważne trudności przy mobilizowaniu gotówki, potrzebnej na wypłaty, zwłaszcza w okresie, który nastąpił po obecnej podwyżce zarobków, i oświadczyli, że

w obecnym momencie przemysł włókienniczy łódzki może — bez okresu przejściowego — przejść do sprzedaży gotówkowej.

W sprawie polityki eksportowej przemysłowcy wskazali na

coraz poważniejszą konkurencję przemysłu czechosłowackiego i włoskiego, zwłaszcza na rynkach południowych,

które to przemysły, finansowo silniejsze, mają możność udzielania długoterminowych kredytów swym zagranicznym odbiorcom.

Wysunięto myśl zorganizowania kredytu eksportowego w ten sposób, by

weksle zagranicznych odbiorców, opiewające na zagraniczną walutę, mogły być dyskontowane w P. K. K. P. oraz życzenie od zwolnienia od podatku obrotowego towarów, przeznaczonych na eksport.

Na zapytanie ministra Szydłowskiego, dlaczego przemysł łódzki napotyka na skuteczną konkurencję przemysłów zagranicznych, przemysłowcy wskazali na

niezupełne uruchomienie warsztatów włókienniczych, korzystanie przez zagraniczny przemysł z długich kredytów u dostawców surowca oraz w wielu wypadkach, lepsze urządzenia techniczne fabryk. Pozatem, jako powód, wskazano jeszcze bardzo drogi kredyt prywatny.

Na dalsze zapytania o postulaty przemysłu w zakresie zagranicznej polityki handlowej, odnośnie do spraw przemysłu tekstylnego, ze strony przemysłowców podniesiono przedewszystkiem

nadmierną drożyznę taryf kolejowych w Czechosłowacji,

przez którą prowadzą nasze drogi eksportowe, oraz

pewne niedogodności, wynikające z traktatu handlowego z Francją, który stawia przemysł łódzki w trudniejszych warunkach, niż np. przemysł czeski.

W dalszym ciągu przemysłowcy zwracali uwagę p. ministra przemysłu i handlu na utrudnienia, jakie napotyka eksport do Jugosławji. Utrudnienia te dotyczą głównie t. zw. świadectw pochodzenia.

Przemysłowcy proszą, by rząd poczynił odpowiednie kroki, któreby przyczyniły się do tego, by Jugosławja uznawała świadectwa pochodzenia, wydawane przez władze państwowe polskie, a nie żądała legalizowania ich w swych konsulatach.

Brak traktatu z Grecją również uważany jest przez przemysłowców za niedogodny dla rozwoju eksportu towarów łódzkich.

Po wysłuchaniu życzeń przemysłowców, zabrał głos minister przemysłu i handlu Szydłowski i oświadczył, że

rząd zrewiduje w najbliższych dniach swą politykę kredytową,

zwłaszcza w odniesieniu do przemysłu łódzkiego.

Dążeniem rządu będzie

równomierny rozdział kredytu redyskontowego w P.K.K.P., na warunkach, które uchronią P.K.K.P. od strat, spowodowanych dewaluacją marki polskiej, a od przemysłowców, którzy będą korzystać z kredytu redyskontowego, rząd będzie wymagał utrzymania fabryk w pełnym ruchu.

Odnośnie do ułatwień eksportowych, ministerstwo przemysłu i handlu, uważając eksport za podstawowy czynnik w rozwiązaniu problemu łódzkiego, poprze odnośne życzenia przemysłowców.

Wkońcu minister Szydłowski oświadczył, że

postulaty przemysłowców będą rozważane szczegółowo w sobotę na konferencji w ministerstwie skarbu.

W końcu konferencji minister pracy i opieki społecznej

zwrócił się do przemysł. z apelem, by wobec nadchodzących pertraktacji z robotnikami w sprawie regulacji zarobków, zachowali daleko posuniętą życzliwość i zrozumienie rzeczywiście ciężkiej ekonomicznej sytuacji robotników.

Ponadto apelował minister Smulski o skasowanie, w miarę możności, istniejącej redukcji pracy wskazując na to, że

nie może być mowy o zwiększeniu wydajności pracy robotnika, jeżeli równocześnie nie poprawi się jego materjalnego położenia.

WALKA Z LICHWĄ.

(b) Wobec tego, iż ostatnio kupcy nie przestrzegają przepisów o obowiązku ujawniania cen na wszystkich artykułach, lub też przy pewnych przedmiotach kładą kartki z napisem „obstalunek“, referat walki z lichwą postanowił ukrócić machinacje tych panów.

Oddział lotny referatu pod kierownictwem dr. Grabowskiego dokonał rewizji w całym szeregu sklepów, w których nie przestrzegano przepisów o zwalczaniu lichwy i spisał cały szereg protokułów.

Doraźnie skazani zostali za brak cen w oknach Wilhelm Szytman, sklep galanteryjny (Dzielna 4) 1 miesiąc bezwzględnego aresztu i miljon mk. grzywny, Hyler Szenfinkiel, sklep galanteryjny (Piotrkowska 44) 2 miesiące bezwzględnego aresztu i miljon marek grzywny. Abram Lewin, sklep manufaktury (Piotrkowska 46) 1 miesiąc aresztu i miljon marek grzywny, Izaak Goszczewski (Zielona 1) miesiąc aresztu i miljon mk.

Referat walki z lichwą postanowił co dzień dokonywać podobnych „oględzin“, szczególnie w sklepach galanteryjnych i u szewców w głównych ulicach i winni karani będą z całą surowością.

* * *

Referat walki z lichwą przy Komisarjacie rządu pociągnął do odpowiedzialności cały szereg kupców mleka za sprzedaż tego artykułu po cenach lichwiarskich. Protokuły w tej sprawie przesłane zostały do sądu dla lichwiarzy.

Publiczności przypomina się, że cena litra mleka nie powinna przekraczać 17 tys. mk., a wprost od udoju 21 tys. mk. I o wszelkich wykroczeniach należy zawiadamiać najbliższy posterunek policji, lub wprost referat walki z lichwą.

* * *

W lokalu komisarjatu rządu odbyło się walne zgromadzenie komitetu społecznego spożywców do walki z drożyzną.

Na prezesa zarządu wybrano dyrektora wydziału handlowego p. Lauterbacha. Zarząd „Samopomocy“ zwrócił się do magistratu z prośbą o subsydjum, aby mieć możność rozpoczęcia energicznej walki z paskarstwem.

* * *

Na wczorajszem posiedzeniu referatu walki z lichwą skazani zostali za niestosowanie się do przepisów o zwalczaniu lichwy: **Chaim Sinolecki (Dolna 33) na tydzień aresztu i pół miljona mk. grzywny. Ch. Najman (Północna 6) i Sala Buterszynt (Wolborska 4) po 3 dni aresztu i miljon marek grzywny, Władysław Jabłoński (Milsza 25), Moszek Leszczyński (Piotrkowska 26) i Judka Romkier (Północna 21) po miljonie mk. grzywny.**

* * *

Sąd dla spraw o lichwę skazał w dalszym ciągu piekarzy: Mordkę Klajmana (Zielony Rynek 10), Edmunda Pokrandę (Gubernatorska 23) i Jerzego Suwalskiego (Radwańska 35) na miesiąc aresztu i miljon mk. grzywny, Fryderyka Bajera (Pabjanicka 67), Ignacego Sawickiego (Pabjanicka 35), Alberta Hendelsmana (Karolewska 14), Romana Kroczkowskiego (Janiny 4), Artura Langhofa (Radwańska 38) i Hugona Merkerta po 2 tygodnie aresztu i miljon mk. grzywny, oraz Antoninę Kruszyńską (Kątna 56) na tydzień aresztu i miljon mk. grzywny.

Mięso znów drożeje

(b) W dniu wczorajszym do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja rzeźników z prośbą o podwyższenie cen wieprzowiny, tłuszczów i wędlin, motywując to tem, że handlarze pobierają już 150 tys. mk. za klg. żywej wagi.

Dr. Grabowski zgodził się na podwyższenie cen wieprzowiny, wędlin i tłuszczów o 20 proc.

Wobec ciągłych wizyt rzeźników w referacie walki z lichwą krążą po mieście pogłoski, jakoby przedstawiciel rzeźników miał być przydzielony do referatu walki z lichwą, aby ukrócić procedurę ciągłych podwyżek.

Podwyższenie cennika fryzjerskiego.

(b) Z dniem 17 b. m. **pracownicy fryzjerscy otrzymali 100 proc. podwyżki i w ten sam sposób podwyższono cennik. Golenie kosztuje obecnie 40 tys. mk., i strzyżenie 80 tys. mk.**

Groźny ferment wśród włókniarzy.

Zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego.

Pod wrażeniem obliczeń komisji drożyźnianej i nowej akcji ekonomicznej odbyło się w sali o. k. z. z. zebranie delegatów fabrycznych.

Jako referent wystąpił p. Kałużyński, który w komunikatach oświadczył, iż swego czasu frakcja PPS wystąpiła w radzie miejskiej z wnioskiem o wyasygnowanie pół miljarda mk. na rzecz ofiar Górnego Rynku. Rada miejska wniosek ten odrzuciła i sprawę przekazała wydziałowi opieki społecznej, wobec czego należy zwracać się z nazwiskami poszkodowanych do tego wydziału.

W dalszym ciągu mówca **omawiał głośną sprawę zamykania związków klasowych w Warszawie,**

oraz masowe aresztowania delegatów robotniczych co miało miejsce w Ozorkowie (48 delegatów), Kaliszu i Łodzi.

Ogółem, jak wiadomo, aresztowano 200 osób.

Zarząd główny stoi na stanowisku, że zamknięcie związków klasowych jest bezprawiem, a co do aresztowań, to

zarząd główny zwrócił się do koła poselskiego PPS celem interwencji w ministerstwie spraw wewnętrznych.

P. Danielewicz złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania. Mówca wskazywał iż konferencja była burzliwa, gdyż **nie chciano uznać żądań przedstawicieli robotników, aby przy obliczeniach brano pod uwagę drożyznę ostatniego tygodnia.**

Sprzeciwił się temu główny urząd statystyczny, wobec czego przedstawiciele robotników protokułu nie podpisali. Wliczając już otrzymane 92,12 proc.

przeciętny robotnik zarabiać będzie „ dniem 15 b. m. 361.445 mk. dziennie.

W dyskusji nad tą sprawą delegaci wskazywali, iż

zarobek ten jest niewystarczający i że należy wszcząć akcję ekonomiczną, chociażby miało dojść do strajku.

W sprawie nowej akcji głos zabrał p. Kałużyński, zaznaczając, iż rzeczą jest pewną, że po każdej podwyżce zarobki robotników się zmniejszają, wobec czego

zarząd główny zażądał od przemysłowców dodatkowego podwyższenia zarobków o 99 proc.

Sprawą tą zajęła się centralna komisja związków zawodowych.

Jeszcze w tym tygodniu rozstrzygnie się sposób walki i nie jest wykluczony strajk ogólny w całym kraju.

O ile tylko nadejdzie wezwanie z centralnej komisji, staną fabryki, zamrze praca

robotnicy pokażą rządowi, iż grać z ich cierpliwością nie wolno.

Z dniem każdym zwiększa się ilość miljarderów, składów manufakturowych i banków, a równocześnie z tem każdym coraz większy głód cierpi robotnik i jedynie strajk powszechny może zmusić zainteresowanych do poprawy bytu robotnika.

Związek „Praca“ zwrócił się w tej sprawie do klasowego z zapytaniem o opinję w tej sprawie i oświadczył, iż

gotów jest również przystąpić do bezrobocia o unormowanie płac.

Po wyjściu ministrów referent wiele się nie spodziewa, gdyż drogą konferencji i grzecznych słów rząd nic „działać nie może.

W dyskusji nad tą sprawą **delegaci oświadczyli, iż robotnicy w fabrykach gotowi są przystąpić do strajku, o ile zajdzie ku temu potrzeba.**

W konkluzji przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebranie delegatów przyjmuje do wiadomości sprawozdanie zarządu głównego z poczynionych kroków w sprawie zmiany umowy lipcowej, t. j.

aby płaca robotnika podwórzowego była podniesiona do wysokości minimum, ustalonej przez komisję statystyczną.

oraz postanawia poprzeć zarząd główny strajkiem, o ile zajdzie potrzeba.

Zebranie domaga się również kategorycznie, aby konferencja z przemysłowcami w tej sprawie od była się jeszcze w bieżącym tygodniu. (bip)

Zebranie delegatów związku „Praca“.

Sala związku polskiego „Praca“ nie mogła pomieścić wszystkich delegatów, przybyłych na zebranie tygodniowe w związku z wszczętą akcją ekonomiczną.

P. Kazimierczak zdał relację z posiedzenia komisji parytetowej, na której protokułu robotnicy nie podpisali wobec nieuwzględnienia ich żądań o zmianę metody obliczania.

Co do akcji, mającej na celu podwyższenie zarobków robotnika zwykłego do minimum, określonego przez komisję, to przemysłowcy wyznaczyli posiedzenie na przyszły tydzień, na którem omawiane będzie żądanie podwyższenia wszystkich płac o 99 proc.

Co do projektowanego przez komisję centralną strajku protestacyjnego, to „Praca“ przystąpi do niego, o ile będzie miał na celu jedynie względy ekonomiczne, jak uruchomienie fabryk na 6 dni w tygodniu i unormowanie zarobków według miernika złotego, lecz nie przyłączy się jedynie dla walki przeciwko obecnemu rządowi.

Następnie przemawiał p. Kulczyński, którego zdaniem **należy wycofać żądanie 99 proc. podwyżki i zmienić je na 120, gdyż tyle wynosi obecna różnica między rzeczywistą potrzebą robotnika, a obecnemi płacami.**

Zamierzony strajk musi mieć charakter polityczny, gdyż **będzie miał na celu przeciwdziałanie zakusom rządu w sprawie ochrony lokatorów, sprawy urlopów, dotychczas nie załatwionej, oraz zabezpieczenie inwalidów i bezrobotnych.**

Zdaniem mówcy nie można liczyć na rezultat konferencji z przemysłowcami i **robotnicy winni być gotowi do strajku, gdyż w inny sposób nic nie osiągną.**

P. Bernasiak, który brał udział w delegacji, wysłanej do Warszawy, złożył sprawozdanie z bezcelowości swej podróży, jak również bezskuteczności starań innych delegacji, które niepotrzebnie traciły czas na rozmowy z ministrami i celu żadnego nie osiągnęły.

Poprzednia wizyta ministrów odłożona została jedynie dlatego, iż rząd nie był pewien wyników głosowania nad votum ufności dla niego.

Po dyskusji, podczas której wszyscy delegaci przemawiali za strajkiem,

przyjęto rezolucję, uchwalającą przystąpienie do strajku w każdej chwili na wezwanie zarządu związku.

Postulaty pracowników kolejowych.

(b) Onegdaj związek kolejarzy przesłał posłom i senatorom rezolucję z ostatniego zebrania treści następującej:

„Wysłuchawszy sprawozdania z działalności na terenie sejmu w obronie kolejarzy i wyjaśnień w sprawie uposażenia pracowników, emerytury pracowników byłej kolei fabryczno-łódzkiej, którzy nie przepracowali pięciu lat na P.K.P., a jednak zostali wyrzuceni bez emerytury, wpisów szkolnych drożyzny, zapomogi zimowej, odbierania biletów zniżkowych, wypłacania proc. dziennie płatnym na równi z etatowymi zgóry przeszeregowanie wszystkich dziennie płatnych i jeden stopień zgodnie z ustawą, umundurowania wszystkich i wydania odzieży ciepłej pracownikom na rampach, warsztatach, składach opału i wartownikom, odszkodowania za kalectwo tym, którzy zostali zwolnieni bez żadnych odszkodowań.

Zważywszy wszystko i po dyskusji ogólne zebranie uprzedza rząd, sejm i senat, że o ile powyższe sprawy nie będą pomyślnie załatwione dla pracowników, zebranie solidaryzuje się ogólnie z postulatami centralnego komitetu pracowników państwowych i gotowe jest na wezwanie odeprzeć środkami stojącymi im do dyspozycji.

—o—

O unormowanie płac w fabrykach pluszu.

(b) Jedynie w przemyśle pluszowym dotychczas niema ścisłej umowy, wobec czego w płacach w tym przemyśle panuje wielka rozbieżność.

W związku z tem odbyła się konferencja w krajowym związku przemysłu włókienniczego.

Przedstawiciele związku klasowego domagali się, aby podstawowa płaca była dzienna według zarobków tkacza kortowego, a akordowe stawki byłyby o 80 proc. wyższe od dniówkowych.

Płaca winna wynosić 313 tys. w akordzie, na pluszu, bawełnianym o 25 proc. wyższa, na wełnie 30 proc., a na jedwabiu i pluszu różgowym o 35 proc.

Przemysłowcy wysunęli jako podstawę płacy tkacza kortów. pens, 30 pr. więcej na bawełnie, na wełnie o 40 proc. i na jedwabiu do 80 proc. więcej.

Konferencja do skutku nie doszła i zwołana zostanie powtórna konferencja, na której płace w przemyśle pluszowym zostaną wreszcie uregulowane.

—o—

Spis artykułów żywnościowych i odzieży

(b) Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie o obowiązku zgłaszania zapasów artykułów żywnościowych i odzieży przez handlujących kupców i rolników władzom administracyjnym. Jak wynika z zarządzenia obowiązek ten dotyczyć będzie przeważnie producentów, którzy z sprzedaż produktów kupcom będą musieli zawiadamiać władze.

Rozporządzenie to ma na celu utrzymanie kontroli nad zapasami u kupców „w celu możności stwierdzenia, czy w danym wypadku ma miejsce magazynowanie towarów. W razie ujawnienia przestępstwa, zarządzenie przewiduje karę do trzech miesięcy więzienia, wysoką grzywnę i konfiskatę zamagazynowanych towarów.

Cukier drożeje

Wobec powyższego, poczynając od dnia 15 października akcyzy od cukru oraz nowej kalkulacji ceny cukru we frankach szwajcarskich, równych złotemu polskiemu, cena cukru z przydziałów przeznaczonych wydziałom aprowizacyjnym miast, oraz ogólnokrajowym związkom spółdzielczym, wynosić będzie prawdopodobnie około 130 — 140 tys. marek za klgr.

Podwyżka więc wynosi około 200 procent cen dotychczasowych. Ostateczne obliczenia nie zostały jeszcze dokonane, w każdym razie ogłoszone zostaną niebawem.

Łódź nie otrzymuje węgla.

(b) W związku ze strajkiem w kopalniach dąbrowieckich i na Śląsku wstrzymane zostały transporty węgla dla Łodzi zarówno z przydziału rządowego jak i zakupionego prywatnie.

Z tego też powodu wydział handlowy przy magistracie wstrzymał w dniu wczorajszym sprzedaż węgla osobom prywatnym i przydziela go jedynie instytucjom społecznym, dobroczynnym i użyteczności publicznej.

O hygienę w piekarniach

(b) Przed niedawnym czasem wydział zdrowotności publicznej przy magistracie wydał specjalne zarządzenie co do hygieny w piekarniach.

Piekarze jednak lekceważą sobie wszelkie przepisy, czego dowodem jest choćby fakt, że oba związki piekarzy zwróciły się do radnych robotniczych, aby sprawę hygieny w piekarniach poruszyć na posiedzeniu rady miejskiej celem wprowadzenia w życie wydanych swego czasu przepisów.

Budowa domu ludowego odroczona.

(b) Swego czasu magistrat zawarł umowę z architektem Stifelmanem w Warszawie w sprawie dokonania planów budowy domu ludowego w Łodzi.

Sprawa ta była przedmiotem obrad na ostatniem posiedzeniu komisji do spraw ogólnych, przyczem ławnik Folkierski poparł wniosek magistratu, aby umowę z architektem Stifelmanem zerwać, gdyż według jego planu budowa ta byłaby kosztowna.

Przeciw temu wnioskowi wystąpili radni Rżewski i Rapalski, którzy wskazali że zerwanie umowy pociągnie za sobą kosztowny proces, a budowa domu ludowego odwleczona zostanie w nieskończoność.

Jednak wniosek ławnika Folkierskiego o zanulowanie umowy przeszedł większością jednego głosu.

Zamenhof-Konarski Niewiadomski-Cynarski

„Uliczne“ awantury.

Na ostatniem posiedzeniu komisji radzieckiej do spraw ogólnych radna Przedpełska i r. Wolczyński złożyli wniosek, aby z okazji rocznicy ustanowienia komisji edukacyjnej przemianować ulicę Zamenhofa na Konarskiego .

Przeciw wnioskowi wystąpili radni dr. Szwajg, Rżewski i Blater, którzy wskazywali, iż dopatrują się we wniosku intrygi, że wnioskodawcom nie chodzi zupełnie na uczczeniu komisji edukacyjnej, gdyż jedynie chcą zmienić decyzję poprzedniej rady, którą ul. Rozwadowską nazwała Zamenhofa.

Tłomaczono wnioskodawcom, iż w języku esperanto wychodzi nawet kilkadziesiąt czasopism rozmaitych partji katolickich, a podczas zjazdu esperantystów w Rzymie papież przesłał zjazdowi swe błogosławieństwo. Zamenhof był obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej i lekceważyć go nie można, a nazwą Konarskiego można mianować ulicę Zieloną.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos prezydent Cynarski, który wskazał, że przemianowanie ulicy nie powinno ubliżać mniejszościom że również źle uczynił poprzedni zarząd, nazywając ul. Dzielną ul. Prezydenta Narutowicza, gdyż tak samo przy innej większości w radzie możnaby było również nazwać inną ul.— ul. Niewiadomskiego. To samo dotyczy Piłsudskiego, którego zasługi nie wszyscy uznają, a jednak magistrat poprzedni nazwał jego imieniem szkołę powszechną przy ul. Zagajnikowej i gimnazjum przy ul. Sienkiewicza.

Rozpętała się burza i większość odrzuciła rozumowanie p. prezydenta, które nie zgadza się z etyką człowieka.

Wkońcu postanowiono sprawę tę odroczyć do następnego posiedzenia. (big

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Pochmurno i mglisto, miejscowe przejaśnienia się nieba mogą spowodować przymrozki nocne, słabe wiatry miejscowe.

Państwowy podatek dochodowy.

Tytułem państwowego podatku dochodowego za r. 1922 oraz I-ej raty tegoż podatku za rok 1923 wpłynęło do kasy miejskiej po dzień 1 października r. b. ogółem mk. 9.820.573.613.94 fen.; tytułem zaś odsetek za zwłokę marek 1.728.036.171—razem mk. 11.548.609.784.94

Z sumy tej wpłaciła kasa miejska do kasy skarbowej w Łodzi po dzień 1-go października r. b. mkp. 11.391.697.868.94 fen., tak, że w chwili obecnej samorząd łódzki nie jest nic winien skarbowi państwa z tytułu podatku dochodowego.

Przesyłki wartościowe beda awizowane.

(b) Władze rządowe wydały zarządzenie w sprawie awizowania przesyłek wartościowych.

Zgodnie z zarządzeniem, awizowaniu podlegają zasadniczo listy wartościowe, oraz paczki i workowniki, których wartość równa się lub przekracza 50 miljonów marek, tudzież worki zbiorowe lub pieniężne, zawierające przesyłki, których łączna wartość równa się lub przekracza 100 miljonów marek. W zależności od warunków bezpieczeństwa dyrekcja pocztowa będzie obniżać podaną skalę wartości, szczególnie przy przesyłkach z zawartością pieniężną.

W sprawie urlopów rolnych dla wojskowych.

(b) Władze wojskowe zezwoliły na przychylne i indywidualne traktowanie próśb szeregowych, stałych mieszkańców okolic górskich, gdzie ukończenie żniw przypada na koniec października.

Szeregowi ci korzystać będą z bezpłatnego urlopu.

Dyżury pielegniarzy.

(b) Sekcja pielęgniarzy przy stowarzyszeniu „Linas Hacedek" zwróciła się do sekcji takiej na Bałutach, aby udzielano pomocy chorym jedynie w swoim rejonie i jedynie po okazaniu kartki od lekarza lub felczera.

Zagonki miejskie.

Wydział gospodarczy magistratu rozpoczyna wydzierżawianie zagonków miejskich na polesiu konstantynowskiem, za opłatą roczną równą cenie 1 — 1 i pół korca żyta od 1 morgi. Maksymalny rozmiar zagonków wynosi pół morgi. Zagonki mogą być wydzierżawiane tylko niezamożnej ludności robotniczej, przyczem dzierżawcy muszą dawać gwarancje należytej uprawy zagonków. W sprawach dzierżawy zagonków należy zwracać się po bliższe informacje do leśniczego miejskiego, p. Gogolewskiego, przy Szosie Konstantynowskiej („Leśniczówka").

Miejskie ognisko dla rzemieślników.

W celu pogłębienia wiadomości ogólnych oraz wiedzy fachowej wśród wychowańców szkół zawodowych, wydział oświaty i kultury w najbliższym czasie otwiera przy szkole zawodowej t. zw. ognisko dla rzemieślników nr. 7. Narazie będą otwarte dwie klasy. Kierownictwo ogniska spoczywać będzie w rękach o.o. selezjanów.

Teatr miejski.

—:—

„Ten, którego biją po twarzy" — Sztuka w 4 aktach L. Andrejewa. Reżyserował Kosiński.

Dwa oblicza posiada sztuka Andrejewa: gminne i symboliczne.

Człowiek, zdradzony przez żonę i oszukany przez serdecznego przyjaciela chce zginąć dla świata, a jednak na tym świecie, który go tak skrzywdził, mści się nieubłaganie. Przypadek czyni zeń clowna, który na arenie cyrku piekącą satyrą, rzucaną w twarz znienawidzonej gawiedzi, której na imię społeczeństwo, zaspakaja swą żądzę zemsty. Ale spotyka wśród cyrkówek dziewczynę niewinną, czystą, która budzi w jego zbolałem sercu uczucie miłości. Miłość ta jest tak silna, że prowadzi do otrucia ukochanej i samobójstwa, gdy nieubłagany los ma ją od niego oderwać i oddać na wieki innemu.

Napozór mogłoby się wydawać, że to jest wszystko.

Ale trudno choćby przez chwilę przypuścić, że Andrejew chciał stworzyć sentymentalny melodramat dla jakiegoś teatru przedmieścia. Zresztą baczne ucho raz po raz podchwytuje tajemnicze zdania, które każą szukać i widzieć w tej całej cyrkowej hecy symbol o istotnej głębi.

Oto człowiek, który w życiu realnem nie znalazł czystej prawdy, idzie jej szukać w świat maski, błazeństwa i pstrokatej ułudy. I tam ją znajduje. Życie bowiem jest jednym wielkim, aż do łez rozśmieszającym paradoksem. Ale prawda jest rzeczą względną. Przewrotne, gangreny, pełne życie czyha na nią, chce ją wciągnąć w orbitę swego błędnego koła, zbrukać i pohańbić. Ten, którego wszędzie i zawsze, w świecie realnym i w świecie ułudy, życie niemiłosiernie bije po twarzy, buntuje się i w tytanicznym wysiłku chce znaleziony wreszcie ideał uchronić od zbeszczeszczenia, chce go unieśmiertelnić. A uczyniwszy to i uważając misję swą za skończoną, przerywa swą doczesną wędrówkę. Ale gangrena dąży za unieśmiertelnionym ideałem w zaświaty. Tam rozpocznie się nowa walka o duszę Consuelli, o ów ideał prawdy, jako dziecko naiwnej i prostej. Kto zwycięży? Nam, śmiertelnym, nie dane jest rozstrzygnięcie tej tajemnicy odwiecznej.

Reżyser, który się decyduje wystawić tragedję Andrejewa, musi się przedewszystkiem zdecydować: melodramat, czy baśń symboliczna. Przy pomieszaniu tych pojęć powstaje bigos, którego ani odtworzyć, ani zrozumieć nie można.

Tak się, niestety, stało u nas. Jedynie p. Komorowski, jako symbol owej gangreny świata realnego, przeprowadził doskonale i konsekwentnie postać barona. Was.

• • •

Dziś po raz trzeci „Ten, którego biją po twarzy" L. Andrejewa.

Jutro popołudniu po cenach zniżonych dla młodzieży — „Fantazy" Słowackiego z p. Halską w roli hr. Idalji.

Jutro wieczorem premjera oryginalnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Jakoś to będzie".

Teatr popularny.

Dziś, w piątek, 19 b. m. o godz. 8.15 wiecz. komedja M. Bałuckiego w 3-ch akt. p. t. „Grube ryby".

W sobotę z powodu generalnej próby z 4-roaktowej sztuki p. t. „Hajduczek", zapowiedziane przedstawienie popołudniowe dla młodzieży nie odbędzie się.

Wieczorem pogodna komedja M. Bałuckiego w 3-ch aktach p. t. „Grube ryby".

Składajcie ofiary na węgiel dla „ognisk"

„Są dzieci szczęśliwe i nieszczęśliwe, zdrowe i chore, dzieci, które posiadają wszystko i które nie mają nic, ale niema dzieci kryminalnych. Nawet te, które oddają do więzień, są tylko ofiarami, ofiarami dziedziczności, otoczenia, ofiarami ojca alkoholika, albo matki rozpustnej, ofiarami nędzy i społecznego niezdrowia".

(Z raportu opieki publicznej w Paryżu).

Łódzki oddział „Robotniczego wydziału wychowania dziecka" wziął sobie za zadanie otoczyć opieką dzieci skazane na zepsucie ulicy. Dzieci łódzkiego proletarjatu żyją w okropnych warunkach.

Ojciec i matka w pracy, mieszkania nędzne i ciemne. Dziecko ucieka na ulicę. To początek wszelkiego zła, to początek niedoli dziecięcej. Żeby chociaż częściowo przyjść dzieciom łódzkim z pomocą „Robotniczy wydział wychowania dziecka" zorganizował, w robotniczych dzielnicach sześć „Ognisk", w których dzieci mają zapewnioną opiekę i pomoc w nauce.

Zbliżająca się zima może przekreślić całą tę działalność „Ognisk". Wydział niema pieniędzy na zakupienie węgla.

Czyż w przemysłowej Łodzi, gdzie proletarjat tworzy takie bogactwa, nie znajdą się ludzie ofiarni i nie złożą 15 miljonów na zakupienie węgla!

Łódzki oddział „Rob. wydziału wychowania dziecka" zdaje sobie sprawę z doniosłości swojej pracy dla społeczeństwa.

Ma więc obowiązek wezwać społeczeństwo do ofiarności na cel tak wzniosły.

Za „Robotn. wydział wych. dziecka" — oddział w Łodzi
D. Kłuszyńska.
Dr. St. Kopciński.

Pogotowie otrzyma karetki samochodowe.

(b) Na ostatniem posiedzeniu rady, podczas omawiania wniosku o podwyższenie stawek za przewóz chorych, radny dr. Szwajg postawił wniosek, aby magistrat zakupił karetki samochodowe dla pogotowia, gdyż obecne karetki źle świadczą o kulturze miasta i są narzędziem tortury dla chorych. Sprawa ta omawiana była na ostatniem posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, na którem wnioskodawca uzasadniał swój wniosek.

Po dyskusji komisja przychyliła się do wniosku i uchwaliła wezwać magistrat do jaknajszybszego zakupu 2 karetek samochodowych dla miejskiego pogotowia ratunkowego i miejskiego, oddziału przewozu chorych.

Cierpienia wychodźców polskich na wyspie Kubie.

Według otrzymanych ścisłych informacji na wyspie Kubie znajduje się obecnie 80 polaków i około 400 rusinów z Małopolski Wschodniej. Z powodu tropikalnych upałów oraz okropnych warunków hygjenicznych stan tych wychodźców jest godny pożałowania. W listach jakie piszą do krewnych swych w kraju proszą, aby odradzano wszystkim emigracji do Kuby.

Kto będzie dbał o zdrowie robotnika warszawskiego?

Odbyły się wybory do zarządu Kasy chorych m. Warszawy. Na zebranie przybyli wszyscy członkowie rady, z wyjątkiem komunistów, którzy w związku z ostatnią akcją policji przeciw komunistom, zostali zaaresztowani. Ze strony pracodawców przybyło 27 członków, ze strony ubezpieczonych 43 członków. — Z głosów, oddanych przez członków-pracodawców 23 padło na listę nr. 3 (Centralny związek przemysłu, górnictwa, handlu i finansów), 1 głos na listę nr. 1 (żydowska), 3 głosy zostały unieważnione. Wybranych zostało 6 kandydatów z listy nr. 3 z czołowym kandydatem p. Zygmuntem Sochackim, dyrektorem warszawskiego tow. akc. budowy parowozów.

W kurji ubezpieczonych (pracowników) oddano 21 głosów, wszystkie na listę nr. 1 (pracowników chadeckich), 22 członków (lewicowych) wstrzymało się od głosowania. Przeszła zatem lista nr. 1 z 10 kandydatami pracowników chadeckich, to jest tylu, ilu ich zawierała lista.

Wybranych zatem zostało ogółem 6 kandydatów Lewiatana i 10 pracowników chadeków, ponieważ jednak zarząd ma liczyć 18 członków, na 2 brakujących będą się musiały odbyć wybory uzupełniające.

W ten sposób wybory zakończoneby zostały zwycięstwem ugrupowań prawicowych, a zupełną porażką partji lewicowej, gdyby wynik tych wyborów był ostateczny. W każdym razie będzie on musiał być zatwierdzony przez władzę zwierzchnią, t. j. przez ministerjum pracy, do którego, jak słyszymy, ugrupowania lewicowe mają wnieść protest — z powodu uchybień formalnych w akcie wyborczym.

Zgon tragicznie postrzelonego

20-letni Bogdan Gabler, student politechniki warszawskiej, który onegdaj został postrzelony przez kolegę swego Dyonizego Smoleńskiego, zmarł w szpitalu św. Rocha.

—:—

Poseł czy generał

Poseł na sejm Józef Haller, b. generał W. P. — objeżdża obecnie Amerykę Północną. W „Dzienniku związkowym" z dnia 12 września b. r. w artykule wstępnym „Gen. Haller jedzie do Ameryki" czytamy: „Z listu od Stow. Wet. armji polskiej z Cleveland wynika jasno, że generał broni Józef Haller, wódz armji polskiej we Francji, przybywa niebawem do Ameryki i to oficjalnie w charakterze generała, przedstawiciela Rzeczypospolitej i armji polskiej".

Dotąd poseł Józef Haller nie złożył mandatu sejmowego, wobec tego nie jest generałem w czynnej służbie i w takim charakterze nie ma prawa oficjalnie, ani półoficjalnie występować, zwłaszcza zagranicą.

A do wieńca kompromitacji obecnego rządu Seydy — Głąbińskiego — Witosa należy powierzenie p. Hallerowi mandatu przedstawiciela Rzeczypospolitej i armji polskiej! Taki mandat ma posłużyć do ułatwienia roboty chjenizacji Polski i zbierania dolarów na „Rozwojowe" występy.

KILKA MYSLI O SZTUCE

—o—

Różnica między dramatem a krytyką polega na zmianie twórczego momentu. W dramacie myśl staje się uczuciem, gdy w krytyce uczucie staje się myślą.

Każdy krytyk wypowiada się inaczej co do jednej i tej samej sztuki. Przyczyna nie leży tu jednak w indywidualności obserwatora, leży ona w istocie krytyki.

Krytyka, to ruch pomiędzy dwoma biegunami, jakie zaś krzywe przebiegają ten ruch tego z góry nie można zupełnie określić.

•

Poezja kończy się tam, gdzie zaczyna się tendencja.

•

Gwiazdy sztuki z czasów dawniejszych należały do astronomji, nasze dzisiejsze gwiazdy należą do zoologji. Dawniej artysta czy poeta był kometą, a dziś jest ptakiem wędrownym.

Dramat i taniec są ściśle związane. Podczas tańca najczęściej wynikają dramatyczne konflikty pomiędzy uczuciem, a obowiązkiem.

•

Pomimo wszystko Ibsen pozostał dotychczas ojcem przyszłego dramatu. — Djalog u niego staje się melodją, a zdanie symfonją, gdy u naszych nowoczesnych dramaturgów dochodzi najwyżej do arji. Ibsen rzeźbi postacie, które wyrastają na symbole, gdy Claudel rzuca przeciwko sobie ludzi, którzy już są symbolami. Każdy nowoczesny autor daje typy obstawione abstrakcyjnemi teorjami.

•

Ekspresjoniści znudzeni psychologją szukali duszy, ale stworzyli tylko typ bezduszności. To jest ich dramat.

•

Pomiędzy pisarzem a poetą istnieje w gruncie rzeczy tylko różnica stopni. Ale który autor zna swój stopień?

Ars.

Lot nocny Chicago—Nowy Jork

Opinja publiczna amerykańska zajmuje się obecnie pilnie pierwszym lotem nocnym, który się odbył z Chicago do Nowego Jorku z dn. 26 na 27 lipca b. r. Podróż podjęto na samolocie J.L. 6 (Junkers Larsen), pilotował Eddie Stinson, wioząc jako pasażerów prezesa Aero Klubu w Illinois oraz mechanika. Przelot miał trwać bez zatrzymania. Pilot wyruszył z Chicago o północy (czas wschodnio-amerykański) i przestrzeń do Nowego Jorku, wynoszącą 750 mil angielskich przeleciał w 8 i pół godziny, lecąc przeciętnie 88 mil na godzinę. Samolot wylądował na Curtiss Field, Garden City o godzinie 7 i pół następnego rana. Pełnia księżyca ułatwiała znacznie podróż do Clevelandu, potem jednak chmury zasłoniły księżyc i poczynając od Clevelandu aż do Pensylwalji, do której pilot dotarł już rano podróż odbywała się w zupełnej ciemności.

Przelot powyższy jest najlepszym dowodem rozwoju amerykańskiej komunikacji powietrznej, szczególniej, iż loty nocne są tak pożądane.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 19 października 1923

Co winien był powiedzieć p. Kucharski?

III.

Następnie koniecznem jest natychmiastowe uchwalenie projektu ustawy, już wygotowanego, mocą której minister skarbu ma pełne prawo dysponowania całym istniejącym zapasem kruszcu i walut obcych, jakie w tej chwili skarb państwa posiada.

Posiadamy sto kilkadziesiąt miljonów franków złotych w złocie i innych metalach, oraz w walutach w P. K. K. P. Skarb ten na razie leży bezużyteczny. Baliśmy się naruszyć go, ubożeliśmy z dnia na dzień, groziła nam jako państwu śmierć z wycieńczenia, a chowaliśmy ukryty skarb, którego nie miał odwagi nikt naruszyć. Na czas przejściowy sięgnąć będziemy musieli najpierw do kieszeni własnej, potem do kieszeni obywateli, a następnie już, gdy pewność zyskamy że dzieło uwieńczone będzie rezultatem, że z powrotem stajemy w rzędzie tych, którzy mogą zaciągać zobowiązania, przyjdzie czas na pomoc obcą, na zaciągnięcie pożyczki. Bądźmy przekonani, że otrzymamy wtedy bez specjalnych starań i na najdogodniejszych warunkach tyle, ile nam będzie potrzeba. —

Wyrzec się też musimy narazie planów stworzenia banku emisyjnego i wypuszczenia nowej waluty. Jeżeli taczka naszej skarbowości i polityki walutowej ugrzęzła w błocie, to problematycznym byłby eksperyment pozostawienia jej tam i zbudowania taczki nowej. Bardzo łatwo bowiem nowa taczka poszła by również w bagno, gdyż nie nauczyliśmy się jeszcze pchać jej po suchej drodze. Pewniej i praktyczniej — aczkolwiek żmudniej — będzie wyciągnąć dotychczasową taczkę z błota, potem ją obejrzeć, czy i o ile odpowiada naszym warunkom, a dopiero wtedy rozstrzygać, czy zamiany trzeba, czy tylko remontu.

Jeżeli powyższe postulaty znajdą aprobatę, natychmiast jutro przestaniemy drukować dalsze emisje banknotów. Jutro również przestaje P. K. K. P. udzielać wszelkich kredytów gospodarce prywatnej na podstawie obligów markowych. Natomiast bardzo chętnie udzieli ich w odpowiedniej wysokości na podstawie obligów złotych, zabezpieczonych hypoteką lub w inny dostateczny sposób. Z dniem jutrzejszym przestaje rząd wszelkich interwencji na giełdzie na rzecz podniesienia kursu marki polskiej.

Zdaje sobie sprawę z tego, co deklaruję. Wiem ,że w najbliższych dniach rząd będzie niewypłacalny. Płatności jednak rządowe w miarę ich terminów, podlegną kwalifikacji i podziałowi na natychmiastowe i bezzwłoczne, jak np. pobory urzędników i pracowników, oraz na takie, które choćby na krótki termin odłożyć można.

Na zaspokojenie tych nieodsuwalnych rząd użyje wszystkich wpływów skarbowych, a brak pokryje przez sprzedaż na giełdzie posiadanych przez siebie walut, względnie kruszcu. Taki manewr wywoła natychmiastowe gwałtowne podniesienie się kursu marki polskiej. Na spekulacyjne kupno zaofiarowanych walut i kruszcu nikt dzisiaj niema kapitału markowego, a proszę pamiętać, że dalszych marek nie drukujemy. Obok rządu natychmiast na giełdzie w charakterze podawcy zjawią się prywatne sfery gospodarcze, w poszukiwaniu marek na zapłacenie zobowiązań markowych.

Żeby nie dopuścić do katastrofalnej w tych warunkach zwyżki marki P. K. K. P. będzie miała pełne prawo skupu walut i kruszcu po kursie dnia i drukowania na ten cel odpowiedniej ilości banknotów. To czyni bez wahania każdy bank na świecie. Zakupiony kruszec, dewizy, względnie obligi złote, stanowić będą pełne pokrycie nowych emisji, wypuszczonych na cel skupu tych przedmiotów i dla ulżenia rynkowi, względnie dla dopełnienia obiegu do pełnej potrzebnej w naszych warunkach gospodarczych wysokości i wartości. Rząd przytem starać się będzie taką prowadzić politykę, by utrzymać kurs marki na poziomie jednym i bez wahań.

Z chwilą zaprzestania druku nie pokrytego stabilizacja jest faktem dokonanym. Od tej chwili ministerstwo skarbu dążyć będzie do takiej eksploatacji źródeł podatkowych, któraby pozwoliła pokryć wszystkie wydatki, w pierwszym okresie sanacji mocno uszczuplone i okrojone. Zaraz w pierwszych dniach przedłożony zostanie projekt pożyczki przymusowej i wolnej wewnętrznej. Przepisy wykonawcze tak będą skonstruowane, że pożyczka wpłynie w bardzo szybkiem tempie. — Odrzucimy wszelkie względy, nawet jeśliby przyszło łamać nam egzystencje ekonomiczne, zwłaszcza takie, które powstały w okresie konjunktury i gospodarczo raczej szkodliwe są niż pożyteczne.

Stabilizacja pozwoli nam nareszcie operować cyframi stałymi i pozwoli nam rozpocząć prace nad ułożeniem budżetu i dostosowaniem do niego ustaw podatkowych.

Zachodzi pytanie, czy zanim to się stanie wystarczą nam na wydatki skarbu dotychczasowe wpływy, cały nasz fundusz złoty i pożyczki wewnętrzne. Odpowiedzi na to dać nie mogę. Na kilka miesięcy wystarczą. Do tego czasu muszą być uruchomione źródła dochodowe nowe i sfinalizowane starania o pożyczkę zagraniczną. Jesteśmy państwem bogatem, trudno przypuścić, byśmy nie byli w stanie pokryć wydatków rządu. Trzeba tylko wiary w to, że zamierzony cel jest dobry, że jest jedynym ratunkiem i nie wolno się cofnąć przed żadną ofiarą.

Liczyć się musimy z tem, że natychmiast po zaprzestaniu druku wypłyną na rynek wszystkie dotychczas ukrywane zapasy, szukając zamiany na gotówkę markową. Przy braku kredytu markowego, wszelkie daniny publiczne będą miały charakter gospodarczy, będą zmuszały do realizacji majątku rzeczowego. Koszty utrzymania niewątpliwie bardzo się obniżą i będziemy mogli utrzymać na dotychczasowym poziomie wszystkie płace. Przedsiębiorstwa państwowe będą musiały, przy zaprzestaniu chwilowem wszelkich inwestycji, tak kalkulować swe dochody, by pokryły wszelkie swoje wydatki. Będą mogły uczynić to, wobec stabilizacji waluty i płac bardzo szybko. Jednem słowem tyle będziemy ściągać, ile nam będzie potrzeba na najniezbędniejsze wydatki. Trudno, społeczeństwo musi dać rządowi taką część nagromadzonego majątku rzeczowego, jaka będzie potrzebna. Będzie to wyrównanie niestosunkowo niskich świadczeń z lat minionych.

Wywołamy w ten sposób kryzys gospodarczy. Ale kryzys ten jest nieunikniony i kiedyś nastąpić musi. Im dłużej potrwa stan obecny tem kryzys będzie większy. Jak już wspomniałem, magazyny fabryczne są puste. Przemysł zatem może w pewnych granicach pracować na skład. Kredyt otrzyma na podstawie obliga złotego. Wartość wyprodukowanych towarów będzie stanowiła dla przemysłu pokrycie tego obliga.— Być może, że przyjdzie pracować bez zarobku, ale to będzie tylko słuszną daniną za okres konjunktury. Tam ,gdzie napotkamy na złą wolę potrafimy operować odpowiedniemi represjami. Dane jednostki będą zmuszone utrzymywać bezrobotnych. Takich wypadków będzie jednak mało. Szalony wysiłek rządu znajdzie uznanie u wszystkich obywateli i nikt nie będzie miał odwagi przeciwstawiać mu się, gdyż byłoby to bezna dziejnem. Z chwilą zaprzestania druku państwo odzyskało bowiem cały swój autorytet gospodarczy.

Złamie się tysiące egzystencji spekulacyjnych. Tysięce jednostek będzie musiało zmienić zawód i straci przytem prawdopodobnie cały dorobek w zawodzie wojennym, sobie niewłaściwym. To jednak z punktu widzenia gospodarczego będzie tylko ukoronowaniem akcji sanacyjnej.

Tak pojęta sanacja doprowadzi do wyniku pomyślnego. Czas jest najwyższy, by rozpocząć wysiłek. Rząd czuje się na siłach przeprowadzić go do końca.

K. Tyr.

Koniec.

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

Stan czynny. **na dzień 30 czerwca 1923 r.** **Stan bierny.**

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	7,587,960,781.13	1. Fundusz zapasowy	750,334,894.30
2. P. K. K. P. Katowice	1,943,559,785.—	2. „ emerytalny	94,246,128.—
3. P. K. K. P. Warszawa	1,577,729,459.77	3. „ amortyzacyjny	41,311,626.22
4. P. K. K. P. Poznań	83,680,767,489.97	4. Wkłady czekowe	237,765,588,071.30
5. Urzędy Pocztowe	139,946,883,464.61	5. „ oszczędnościowe	29,892,173,686.17
6. Pap. wart. własne	12,000,000.—	6. Przekazy	35,536,443,376.22
7. Pap. wart. fund. emeryt.	84,875,755,912.70	7. Dochody budżet.	8,910,293,145.43
8. Lokaty gwarancyjne	28,033,912,875.22	8. Sumy przechodnie	*) 33,769,611,442.32
9. Nieruchomości	113,02[illegible],348.22	9. Oddziały [illegible]u wyrównawczego	26,593,781,252.48
10. Ruchomości	3,534,703 238.36	10. Kupon[illegible] [illegible]ylos. pap. wart.	5,422,347.50
11. Zaliczki	11,432,724 763 43		
12. Wydatki budżetowe	8,170,252,802.42		
13. Sumy przechodnie	2,449,930,049.11		
	373,359,205,969.94		373,359,205,969.94

*) Z tego w obrocie żyrowym P. K. K. P. mk. 28,827,000,000.—

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędn. (—) **H. Linde.** Naczelnik Centr. Izby Obrachunk. (—) **Janowski**

Stan rachunków P. K. O., Oddział w Katowicach

656

Stan czynny. **na dzień 30 czerwca 1923 r. w markach niemieckich.** **Stan bierny.**

Treść	Czerwiec	Treść	Czerwiec
1. Kasa	78,543,150 11	1. Wkłady czekowe	1,091,633,266.02
2. P. K. K. P. Katowice	168 862,810.13	2. Przekazy wysłane do wypłaty	28,125 068.41
3. Urzędy pocztowe	564,596,167 27	3. Fundusz amortyzacyjny	119,637.65
4. Zaliczki	5,144,741.66	4. Sumy przechodnie	21,510,937.88
5. Ruchomości	1,196,376.50	5. Dochody budżetowe	5,333,791.62
6. Różni	2,253,65		
7. Wydatki budżetowe	328,577,202.26		
	1,146,722,701 58		1,146,722,701.58

Prezes Pocztow. Kasy Oszczędn. (—) **H. Linde.** Naczelnik Centr. Izby Obrachunk. (—) **Janowski**

Stan przemysłu w sierpniu.

Według danych głównego urzędu statystycznego liczba zatrudnionych w przemyśle robotników w ostatnim dniu sierpnia w porównaniu z ostatnim dniem lipca pozostała niemal bez zmiany, wzrosła bowiem 0,3 proc. Dane te nie dotyczą górnictwa węglowego i obejmują 3.262 przedsiębiorstw, zatrudniających w końcu sierpnia 421.039 robotników, w lipcu zaś 419.978. Statystyka nie obejmuje wszystkich, lecz tylko znaczną większość przedsiębiorstw, liczących ponad 20 robotników. Cyfra 3.262 przedsiębiorstw jest zupełnie dostateczna, ażeby opierać na niej dalsze wnioski, stanowi bowiem około 90 procent wszystkich większych przedsiębiorstw. Liczba zatrudnionych robotników najbardziej wzrosła w przemyśle metalowym (3.9 proc.), papierniczym (3.2 proc.), budowlanym (3.23 proc.), maszynowym (2.4 proc.), poligraficznym (1.1 proc.), chemicznym (1 proc.), górniczym prócz węglowego (0.8 proc.), włókienniczym (0,1 proc.).— Natomiast zmniejszyła się w przemysłach: mineralnym ze względu na ukończenie sezonu (1,3 proc), garbarskim (1,5 proc.), spożywczym (2,7 proc.), ze względu na zmniejszenie się konsumcji piwa, drzewnym (2,7 proc) wobec ukończenia sezonu, odzieżowo - galanteryjnym (4 proc.) ze względu na zmniejszenie się siły nabywczej szerokich warstw ludności. Nadto w przemyśle włókienniczym z ogólnej liczby 643 przedsiębiorstw 120 zmniejszyło tydzień roboczy. Stan zamówień był dobry w 131 przedsiębiorstwach średni w 746, zły — w 513 przedsiębiorstwach.

Wzrost drożyzny w kraju.

WILNO.

Według obliczeń inspektora pracy na miasto Wilno drożyzna od dnia 1 października do 15 tegoż miesiąca wzrosła o 130 procent.

POZNAŃ.

Komisja województwa dla badania kosztów utrzymania orzekła na ostatniem swem posiedzeniu, że wzrost kosztów utrzymania podniósł się w pierwszej połowie października o 91.49 proc. w stosunku do ubiegłego miesiąca.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.

WARSZAWA 18 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary	995000—980000
Funt. szt.	4600000
Kor. czeska	28300

CZEKI.

Belgja	51300
Gdańsk	0.0001
Londyn	4.470.000
N. York	980.000
Paryż	60.500
Praga	28900
Szwajcarja	184000
Wiedeń	13.90
Włochy	47800
Bukareszt	4.600

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 18 października (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

GOTÓWKA:

Dolary	1.020.000

AKCJE.

(Notowania w tysiącach).

Bank dla hla handlu i przem.	280
Bank kred.	150
Puls	120
Spiess	410
Wildt	160
Chodorów	1300
Łazy	57.50
Kop. Węgla	2200
Cegielski	210
Lilpop	185
Ostrowieckie	3075
Pocisk	200
Rohn i Zieliński	290
Rudzki	1100
Starachowice	930
Borkowski	170
Jabłkowscy	52
Klucze	215
Polska Nafta	115
Siła i światło	220
Opatówek	120
Polprod	48
Pruszków	85
Sarneńska huta	27
Nitrat	65

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18 październ. (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

(Notowania w tysiącach)

Dolary amer.	8.075.125
Funty szt.	42.103.000
Guldeny hol.	3.659 156
Marka polska	972.425
Warszawa	892.225
Paryż	556.388

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 18 październ. (Pat) Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar	9000000000
Marka pol.	9000
Funty szt.	41000000000

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 18 październ. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w tysiącach).

Marka polska	700.000
Katowice	756.750
Holandja	321.602
Buenos Aires	268.269
Belgja	425 064
Norwegja	127.117
Danja	145,259
Szwecja	216.540
Finlandja	218.545
Włochy	372.930
Anglja	37 092.500
Ameryka	8.180.400
Szwajcarja	1.471 670
Francja	495.250
Hiszpanja	1.108.765
Austrja	116.290
Praga	244.610
Budapeszt	451.125
Bułgarja	80.200
Tokio	3.401.000
Rio de Janeiro	781.950
Jugosławja	96.240
Dolary	8100 000
Funty	37.000.000
Franki fran.	490,000

Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 18 października (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	218.35
Nowy-Jork	557.25
Londyn	25.24
Paryż	33.24
Medjolan	25.30
Praga	16.60
Belgrad	6.69
Budapeszt	0.0307
Sofja	5.45
Bukareszt	2.62
Warszawa	0.0006
Wiedeń	0.0078.75
Korony austr.	0.0079

BILANS

Spółki Akcyjnej Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein

w Tomaszowie-Maz.

w dniu 31-go Marca 1923 r.

STAN CZYNNY

Gotowizna i Banki	Mk.	134,288,881.—
Weksle		147,502,924.—
Papiery wartościowe		12,040,000.—
Nieruchomości		10,000,000.—
Maszyny i urządzenia		10,800,000.—
Utensylja fabryczne i inwentarz		4,600,000.—
Materjały opałowe i smary		18 000,000.—
Surowce		777,578,000.—
Towary		1,151,757,000.—
Dłużnicy		719,056.302.65
	Mk.	2,985,623,107.65

STAN BIERNY

Kapitał zakładowy	Mk.	30.000.000.—
Wierzyciele		2.752.014.507.50
Zysk za rok operacyjny 1922/23		203.608.600.15
	Mk.	2.985.623.107.65

R-k Zysków i Strat za rok operacyjny 1922/23.

Ogólny przychód	Mk.	4.206.442.218.90
„ rozchód		4.002.833.618.75
Czysty zysk za rok 1922/23	Mk.	203.608.600.15

PODZIAŁ ZYSKÓW

Na kapitał rezerwowy	Mk.	10.180.430.15
„ tantjemę dla Zarządu		30.000.000.—
„ amort. maszyn i nieruchom.		60.000.000.—
„ wynagr. dodat. urzęd. biur.		5.000.000.—
„ cele społeczne		3.000.000.—
„ wynagrodz. Kom. Rewizyjnej		5.000.000.—
„ dywidendę		90.000.000.—
„ przeniesienie na rok 1923/24		428.170.—
	Mk.	203.608.600.15

Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klijentelę, iż wystąpiłem ze spółki **„Baum, Binke i Kahlert"** i założyłem własną szlifiernię szkła oraz podlewnię luster p. f.

OSKAR KAHLERT

w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 109.

Dziękując za dotychczasowe do mnie zaufanie, polecam się i nadal do wykonania wszelkich mi powierzonych zleceń, które postaram się wykonać szybko i solidnie ku pełnemu zadowoleniu Szanownej Klijenteli.

Z poważaniem

Oskar Kahlert,
Łódź, Wólczańska 109.

501—3

Zakład leczniczy w Kaliszu,

położony w przepięknym parku czynny jest cały rok.

Zakład posiada najnowsze urządzenia wodolecznicze, udoskonalone, według nowoczesnych wymagań techniki, aparaty do elektryzacji, naświetlań i masaży, gabinet Roentgenowski, słońce górskie (lampa kwarcowa), oraz pracownię analityczną. Zakład przyjmuje osoby chore na cierpienia wewnętrzne, nerwowe, kobiece, oraz rekonwalescentów (12 pokoi). Umysłowo chorych i zakaźnych nie przyjmuje się. Stała opieka lekarska zawsze na miejscu (lekarz miejscowy). W zakładzie ordynują i konsultują specjaliści ze wszystkich dziedzin. Ceny umiarkowane. Obsługa wzorowa. Cisza zapewniona. Wszelkich informacji udziela: Dr. E. Zboromiski, Kalisz. Zakład leczniczy w parku.

3164-00

Samochód

4-o osobowy — 12 P.S. — **do sprzedania**

Kilińskiego 95.

Najlepsze i najtańsze

wiadra ocynkowane

w całej Polsce wyrobu firmy

Ch. LIWER i S-ka w Będzinie.

Hurtowa sprzedaż w Łodzi — **S. Liwer,** Kilińskiego 104 I ofic, III piętro.

659—1

PLAC

około 5000 łokci kw. ogrodzony, w bliskości tramwaju, z budynkiem o kilku wolnych pokojach, **poszukiwany.** —

Wiadomość: T-wo „SNOP", ul. Sienkiewicza № 54, od godz. 1 i pół do 5-ej.

591—2

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

podaje do wiadomości pp. Abonentów, że wyłączne prawo do wykonywania instalacji, zasilanych elektryczną energją z sieci, posiadają niżej wymienione

BIURA INSTALACYJNE:

1. Akc. S-ka Powsz. Tow. Elektr., Piotrkowska 165, tel.
2. Akc. S-ka Polskie Zakłady Siemens-Schuckert, Piotrkowska Nr. 96. Tel. 45.
3. Akc. S-ka Brown-Boveri, Warszawa, Bielańska Nr. 6.
4. Akc. S-ka Polskie Tow. Elektr., Warszawa, Jerozolimska Nr. 71.
5. Abramson M., Biuro Techniczne „Watt", Narutowicza (Dzielna) 10. Tel. 9-78.
6. Berndt H., Biuro Techniczne, Targowa 17. Tel. 4-70.
7. Bergman S. Dr., Biuro Techniczne, Cegielniana Nr. 40.
8. Bolkowski E., Biuro Techniczne, Dzielna Nr. 36. Tel. 14-38.
9. Eichner B., Biuro Techniczne, Piotrkowska Nr. 50.
10. Galewski St., Biuro Techniczne, Zawadzka Nr. 12. Tel. 14-11.
11. Hadrian F., Biuro Techniczne, Ewangielicka Nr. 2.
12. Herszkowicz U. i Hack M., Biuro Techniczne, Zawadzka Nr. 9.
13. Hildebrandt Z. i S-ka, Biuro Techniczne, Piotrkowska Nr. 92. Tel. 7-92.
14. Hauk i S-ka, Biuro Techniczne, Wólczańska Nr. 137.
15. Knapik, Szenberger i S-ka, Biuro Techniczne, Przejazd Nr. 6. Tel. 7-97.
16. Kantorowicz, Biuro Techniczne „Silnik", Piotrkowska Nr. 88. Tel. 6-72.
17. Kruk Wł., Biuro Techniczne, Przejazd Nr. 14.
18. Kummer E., Biuro Techniczne, Pusta Nr. 7.
19. Lajzerowicz A., Biuro Techniczne, Al. Kościuszki Nr. 27. Tel. 18-76.
20. Lebenhaft S. i S-ka, Biuro Techniczne, Piotrkowska Nr. 131. Tel. 21-53.
21. Lew B., Biuro Techniczne, Piotrkowska Nr. 25.
22. Maister A. i S-ka, Biuro Techniczne, Piotrkowska Nr. 158.
23. Minc I., Biuro Techniczne, Kilińskiego Nr. 40.
24. Nikodem L., Biuro Techniczne, Przejazd Nr. 46.
25. Pacer J., Biuro Techniczne, Sienkiewicza Nr. 31.
26. Rotkowicz B., Biuro Techniczne, Pańska Nr. 11.
27. Rubinstein D., Biuro Techniczne „Dynamo", Piotrkowska Nr. 85. Tel. 8-27.
28. Rutkowski St., Biuro Techniczne, Zielona Nr. 1.
29. Reicher I., Biuro Techniczne, Południowa Nr. 28.
30. Szulc i S-ka, Biuro Techniczne, Andrzeja Nr. 11.
31. Sztam H., Biuro Techniczne, Piotrkowska Nr. 107.
32. Steinhardt i Birencweig, Biuro Techniczne „Technika", Dzielna 44. Tel. 1437.
33. Teichman i Mauch, Biuro Techniczne, Piotrkowska Nr. 240.
34. Weikert i Braun, Biuro Techniczne, Nawrot Nr. 20. Tel. 18-97.
35. Wilner M., Biuro Techniczne, Piotrkowska Nr. 103.
36. Weller S., Biuro Techniczne, Wólczańska Nr. 75.
37. Wołkowski Władysław, Biuro Techniczne, Karola Nr. 14.
38. Waldman M., Biuro Techniczne, Al. Kościuszki Nr. 21.

13658—1

Wszelkie instalacje, przeróbki lub powiększenia, wykonane nie przez wyżej wymienione uprawnione przedsiębiorstwa nie będą przyłączone, przyłączone zaś będą pozbawione prądu.

Pan

A. B. C. poste-restante

wobec nieprzyjęcia przez pocztę pod powyższem zaadresowaniem proszony jest o złożenie swego adresu. **Andrzeja 4, m. 13.** 41—1

Kapitalisty

617—3

na wspólnika do otwarcia hurtowo detalicznego składu wyrobów tytuniowych **poszukuję.** (Pożądany sklep w śródmieściu.) Oferty poważnych reflektantów do admin. „Głosu" pod „J. T. 2072"

Podajemy do wiadomości naszej Szanownej Klijenteli, że otrzymaliśmy własne połączenie telefoniczne pod

Nr. 25-28.

Przemysł Powroźniczy **„NAPĘD"**
Spółka z ogran. odpow.
Łódź, Piotrkowska 165.

532-3

Do sprzedania

8 krosien angiel. w ruchu (od 44 do 54 cal. szerok.) ewent. z lokalem.

Wiadomość: Andrzeja 62. 48-1

Spółka handlowo-przemysłowa

„MERKANTEL"

Łódź, ul. Piotrkowska № 85. Tel. 8-31

— poleca —

POSADZKĘ DĘBOWĄ

pierwszej jakości po cenie konkurencyjnej. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres posadzki. 677—4

Poszukuję 634—3

mieszkania

składającego się **2 do 3 pokoi.**

Cena obojętna. Pośrednictwo wykluczone. Oferty proszę kierować do Adm. „Głosu Polskiego" pod lit. „S Cz."

Choroby skórne i weneryczne

Dr. S. LEWKOWICZ

Konstantynowska 12

od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w,

523—10

Dr. med.

Z. Golc

Chor. skórne i wener.

ul. Andrzeja 3.

Przyjm. od 11 do 1 i pół i 5 i pół do 8.

879—16

Korespondentka która prosiła o oferty pod „U. M." **proszona** jest o odebranie adresu firmy w Adm. „Głosu Polskiego" 651—1

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddział Łódzki, Zachodnia № 81, zawiadamia, że 8 listopada 1923 r. będą sprzedawane przez licytację zastawy oznaczone dowodami od № **816040** do № **816956**, o ile nie zostaną wykupione do d. 8 listopada 1923 r.

Zaginął

wczoraj pies wilk z № 2866 na ul. Wschodniej. Odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Gdańską № 37 m. 8 Ostrzega się przed nabyciem.

Ogłoszenia drobne

Po 5.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 2.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30.000.

Nauka i wychow.

Angielski, francuski, niemiecki, kursy, Amblard i Deb., Piotrkowska № 120. 806—36-n

Do kompetu freblowskiego pragnę przyłączyć 5-o letnią dziewczynkę. Godziny popołudniowe w dzielnicy: Dzielna, Sienkiewicza do Głównej. Wiadomość: Sienkiewicza 37, m. 34. 650-1-n

Przyjmę dzieci do kompletu freblowskiego. Radwańska № 7, m. 10. 556—3

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania okazyjnie kanapka i 2 fotele klubowe. Nawrot 32, m. 24, od g. 1—3. 562—3-k

Do sprzedania szafa (garderob.) stół rozciągany i kolebka żelazna ul, Rzgowska 65, G. Gruszke. 652—1-k

Do sprzedania czapa talcowa niska. Sienkiewicza № 37, m. 12. 655—1-k

Do sprzedania: 1 wóz w deski parokonny, 2 wozy jednokonne, 1 furgon kryty, bryczka, prasa do kopjowania listów, maszyna do pisania nowa, systemu „Remington". — Kilińskiego 155, od 9 do 4 po poł. 90—2 k

Jest pies do sprzedania rasy wilczej. Ul. Przędzalniana 124. Piotrowski. 642—1-k

Fortepian krótki zagraniczny, perski dywan 2 na 1 i pół metrów, prasa do kopjowania i maszyna do szycia damska do sprzedania. Jakubowicz, Zachodnia № 16. 622—4—k

Fortepian do sprzedania. Pańska 46, m. 7, od g. 2—4. 561—3-k

Kupuję i płacę 200 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szale czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna oficyna, I p., m. 13, Konstantynowska № 6 II podwórze L. Milich. 67—30

Pianino sprzedam dobre. Ogrodowa 26, gimnazjum od 10—1 ej. 15-2-k

Samochód pół ciężorowy Puch, osobowy Ford prawie nowe sprzedam. Piotrkowska № 284, sklep elektrotechniczny. — Karczmarski. 603—3-k

Sprzedam psa wilka. Andrzeja 11. Kooperatywa „Łodzianin" — Tomaszewski 608 3 k

Walizki ręczne skórzane, amerykańska bagażowa i skrzypce marki japońskiej Wiadomość u dozorcy domu. Kilińskiego № 160. 610 3 k

Lokale, mieszkania

Umeblowany pokój z oddzielnem wejściem w dobrym punkcie odnajmę inteligentnej pani. — Oferty proszę składać pod „E. S." 43-1-m

Poszukuje lokalu w centrum miasta, lub przyjmę oddającego lokal do współudziału" — Posiadam dobrze prosperujący interes fabrykacyjny w dziale konfekcyjnym, ze stałą klijentelą. Oferty sub. „Centrum" do Adm. „Głosu" 486—3-m

Pokój z meblami do sprzedania. Gubernatorska 37, m 33, III piętro. Wiadomość od 6-ej 645—1-m

Interesy handlowe

Do dobrze prosperującej firmy manufaktury potrzebny udziałowiec z kapitałem pół miljarda mk. Oferty sub „Udziałowiec". 620—2—h

Dom o 12 mieszkaniach drewniany, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Ul. Gołębia № 10, m. 3, od godz. 4-7 wieczór. 87-5-h

Posady i prace

Poszukiwane

Inteligentna wychowawczyni z kilkuletnią praktyką przyjmie posadę do dzieci. Oferty do „Głosu" dla „Rutynowanej" 646—1 pp

Izraelitka ze znajomością obcych języków poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej lub sprzedawczyni Oferty do admin. „Głosu" pod „Pracowita" 54—1-pp

Panna, izr. poszukuje posady ekspedjentki ewentualnie innego zajęcia, ciana wyjazd lub w miejscu. Oferty do „Głosu" sub. „Modest" 445—2-pp

Zdolna sprzedawczyni z praktyką poszukuje posady. Łaskawe oferty do „Głosu" pod „Uczciwa"

Zaofiarowane

Potrzebni są zdolni czeladzie na meblowe roboty. 534—3-pz

Potrzebna zdolna panna do ręcznego haftu. Cegielniana 10, hafciarka. 586-3 pz

Doniesienia rozm.

Akuszerska Drzymałowa powróciła. Piotrkowska № 225. 474—30-d

Potrzebna mamka od zaraz z młodem mlekiem. Słowiańska 11, Przezdzienk. 79-6-d

Przybłąkała się wilczyca (mieszaniec). Odebrać za zwrotem kosztów „Wojaż" Sienkiewicza 3/5. 60-3-d

Wydaję smaczne obiady prywatne Nowo-Cegielniana № 22 m. 22. 509—3-d

Zagubione dokum.

Fabjan Działoszyński zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Pabjanic, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sieradzu, zezwolenie na broń, wydane przez starostwo łaskie.

Nikodemski Karol zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 628 3 z

Rogozińska Józefa zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Zadzim pow. sieradzki. 651—1-z

Schicht Bruno zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi.

Zaginęła legitymacja na imię Tyki Stanisława od dowodu osobistego, wydana z fabryki Geyera oraz portfel i sto tysięcy. Łaskawy znalazca zwróci: Chojny — Pryncypalna № 4. 645—1-h

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.